NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 155 (3045). Wilno, Niedziela, 10 Czerwca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się. za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Obywatelko! Obywatelu!

pragniesz rozwoju miasta Wilna,

pragniesz uzdrowienia

gospodarki miejskiej

GŁOSUJ NA LISTĘ Nr. 1

Polepszenia swej doli,

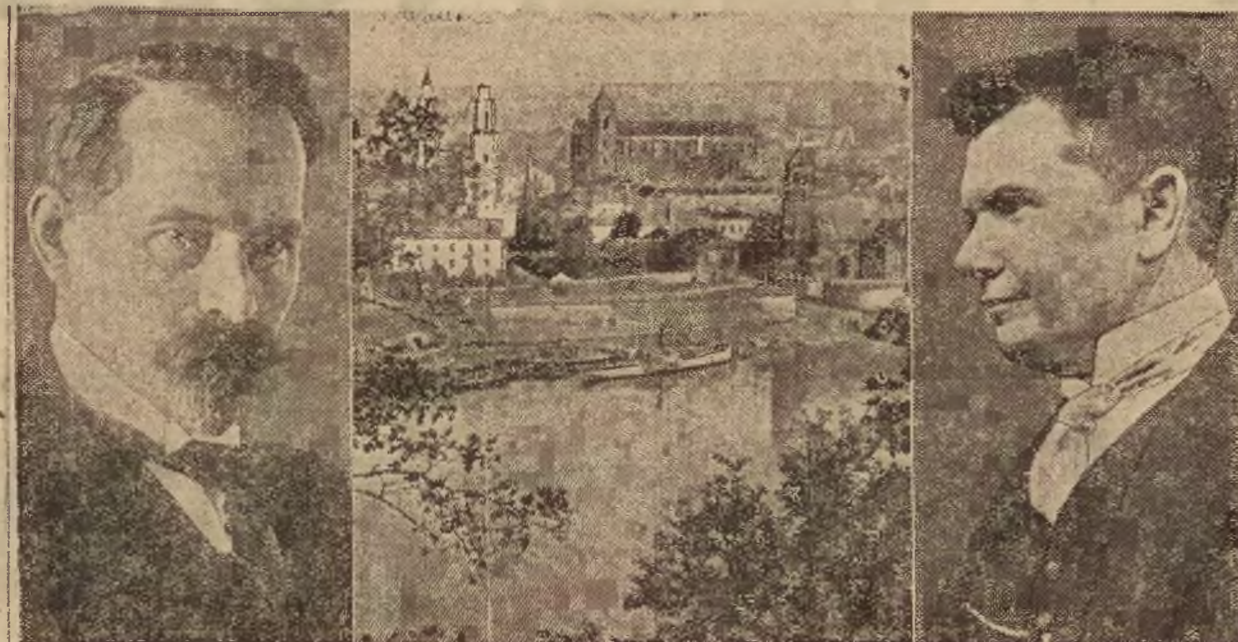
rzetelnej opieki ze strony

władz i instytucyj miejskich

Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna

Dymisja gabinetu Tubelisa

Premjerem i min. wojny ma zostać Merkis



Dwaj dawni przyjaciele — dziś przeciwnicy. Na lewo. Prezydent Litwy Smetona. Na prawo: Woldemaras. Pośrodku: Widok na Kowno.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że przesilenie gabinetu litewskiego miało być wywołane zgłoszeniem dymisji przez min. wojny Gedrajtisa i min. spr. zagr. Zauniusa. Wobec tego gabinet zebrał się na naradę, która trwała do późnego wieczora i miała przebieg dramatyczny, skończyła się uchwaleniem dymisji. Krążą pogłoski, że jedynie dotychczasowy premjer Tubelis i min. spr wewn. Rustelkas, pozostaną w rządzie. Jako kandydat mający największe szans na stanowisko min. wojny, wymieniony jest były gubernator Kłajpedy, burmistrz Kowna Merkis.

Powszechnie przypuszczają, że formowanie nowego rządu przeciągnie się do następnego tygodnia.

RYGA. (Pat). Litewska agencja telegraficzna komunikuje, że rząd Tubelisa podał się do dymisji. Prezydent republiki dymisję przyjął, powierzając członkom gabinetu sprawowanie dotychczasowych funkcyj do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Rząd Tubelisa podał się do dymisji. Podobno pierwszy to uczynił minister obrony krajowej płk. Gedraitis, a wraz z nim minister spraw zagranicznych dr. Zaunius, poczem ich śladami zdecydował pójść cały gabinet.

Płk. Gedraitisowi nie można się dziwić. Minister obrony krajowej, pod którego rządami szef sztabu wszczyna niedołężny pucz i telefonicznie namawia Prezydenta państwa do powołania na stanowisko premjera polityka całkowicie zdyskredytowanego w kraju — taki minister jest niewątpliwie nie na miejscu.

Co natomiast skłoniło dr. Zauniusa do takiego kroku? Poczucie współodpowiedzialności za to co się stało, czy też niezgodność z zamierzeniami rządu? Nie jest to jeszcze w tej chwili dość wyraźne.

Z tego faktu że b. adwokat i pułkownik, a obecny prezydent m. Kowna Merkis jest wymieniany jako przyszły premjer, wynikałoby, że Prezydent Smetona pragnie na to stanowisko powołać znanego ze swej energji zwolennika polityki „silnej ręki“ w Kłajpedzie. Jeżeli postawić Woldemarasa na jednym biegunie litewskiej myśli politycznej, to Merkisa wypadnie ulokować na biegunie przeciwległym. Tak przynajmniej ocenia ich opinja publiczna. Zadaniem przeto Merkisa, jako szefa rządu i ewent. ministra wojny, byłoby oczyszczenie wojska i aparatu państwowego z elementów pro-woldemarasowskich.

O cóż mogło chodzić tym ostatnim? Pomijając wpływy zewnętrzne, przypuszczalnie działające w danym wypadku, wydaje się, że pewne sfery w Litwie są zniecierpliwione brakiem wyrazistości w polityce państwowej. Polityka ta oscyluje pomiędzi Scyllą kłajpedzką a Charybdą wileńską, zaciemniając realny obraz rzeczywistości „pryncypialnymi“ artykułami „Lietuvos Aidas'a“ i prof. Biržyszki. Gen. Kubiliunas zechciał więc postawić na jedną kartę — Woldemarasowską, czyli poprostu germanofilską. Woldemarasowi nie można bowiem odmówić wyrazistości w jego poglądach politycznych. Ale dawny jego przyjaciel, Prezydent Smetona okazał się też twardym i nie dał się zniewolić demonstracją i telefonem, a dla bardziej energicznych kroków zamachowcom zabrakło odwagi.

Po nieudanej próbie „wyprostowania“ linji polityki litewskiej w kierunku woldemarasowskim, należy oczekiwać silnej reakcji w sferach rządowych i społecznych Litwy. Nazwisko Merkisa jest tej reakcji wyraźnym dowodem Logika wydarzeń pcha Litwę do szybszego określenia swej pozycyjipolitycznej we wschodniej Europie. *Testis.*

Spodziewany skład przyszłego rządu

RYGA. (Pat). Wedle prywatnych informacyj, misję tworzenia rządu litewskiego ma otrzymać dotychczasowy prezydent miasta Kowna i były gubernator Kłajpedy Merkis. Obecny premjer Tubelis ma objąć ministerstwo finansów. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać przyjaciel prezydenta Smetony ksiądz Tomaszajtis. Prawdopodobnie nastąpi również zmiana na innych fotelach ministerjalnych. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy dymisja rządu jest pewnem ustępstwem ze strony prezydenta Smetony w stosunku do organizatorów zamachu, czy też została wywołana trwającem oddawna w społeczeństwie litewskiem niezadowoleniem z posunięć rządu Tubelisa a zwłaszcza z jego polityki zagranicznej.

Informacje łotewskie o przebiegu zamachu

Ryska „Jaunakas Zinas“ (z 8.VI) podaje informacje następujące: Już od dłuższego czasu szeptano w Kownie, iż młodzi oficerowie są niezadowoleni z sytuacji i pragną odzyskać wpływy, jakie mieli po przewrocie z grudnia 1926 r. W tym celu utworzyli „tajny związek oficerów“ o kierunku woldemarasowskim. Wyżsi oficerowie do związku tego nie byli przyjmowani. Na czele przewrotu stało czterech kapitanów i jeden major. W próbie przewrotu wzięły udział: lotnictwo, oddziały techniczne, pułk huzarów i niektóre oddziały 5-go pułku piechoty. Z chwilą wybuchu przewrotu wyżsi oficerowie zostali internowani, zaś policja kowieńska rozbrojona Twórcy przewrotu mieli na celu pojednanie prezydenta Smetony z Woldemarasem. Podczas przewrotu uniknięto zbrojnych starć pomiędzy poszczególnemi oddziałami wojska. Tak np. szkoła wojenna, której wychowankowie wyszli na ulicę, by ratować sytuację, nie została przepuszczona przez most poniemuński. Jednak ani jedna ani druga strona nie użyły broni. Podobnież przewrotowcy nie zostali dopuszczeni do gmachu prezydenta, lecz i w tym wypadku uniknięto zbrojnego konfliktu. Oddziały stacjonowane na prowincji, do przewrotu się nie przyłączyły. Tak np., gdy delegaci Woldemarasa przybyli do Poniewierza, naczelnik poniewieskiego okręgu wojennego gen. Tomaszewski aresztował ich i zakomunikował prezydentowi Smetonie, że wojsko z okręgu poniewieskiego jest gotowe do udania się na Kowno dla zlikwidowania buntu. (Wilbi).

Wyrok w procesie pos. Trąmpczyńki contra płk. Maleszewski

Wczoraj w procesie pos. Trąmpczyńskiego contra płk. Maleszewski zapadł w sądzie okręgowym w Warszawie wyrok uniewiniający płk. Maleszewskiego.

Wstrzymanie ulgowych biletów dla rodzin.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo Komunikacji podaje, że wprowadzenie w życie ulgowych biletów kolejowych dla rodzin na okres wakacyj i świąt zostało narazie wstrzymane.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedstaw. H. WOJTKIEWICZ
WILNO. KALWARYJSKA 21. TEL. 20-14

Przyjęcia u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację zarządu głównego Związku Rezerwistów w osobach prezydenta miasta stołecznego w Warszawie, Z. Kościałkowskiego, oraz posła J. Walewskiego. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta R. P. na walny zjazd Związku Rezerwistów, który odbędzie się w Warszawie dnia 29 lipca b. r.

Następnie P. Prezydent przyjął nowomianowanego podsekretarza stanu w Min. Skarbu Staniszewskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 19 rano odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kodeksie handlowym (część I) a pozatem rozpatrywano rozporządzenia o zmianie granic poszczególnych powiatów.

Premjer Doumergue u amb. Chłapowskiego

PARYŻ. (Pat). Ambasador Rzplitej Chłapowski podejmował dziś śniadaniem premjera Doumergue'a.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego Polski

WARSZAWA. (Pat). Obroty handlu zagranicznego Polski w okresie styczeń — maj br. włącznie wykazują w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku poważny wzrost. Mianowicie przywóz wzrósł o 17,4 milj. zł. a wywóz o 33,9 milj. zł., dodatnie więc saldo wynosi 16,5 milj. zł.



TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Przygotowania do Soboru prawosławnego

Dnia 7 i 8 b. m. w pałacu Metropolji prawosławnej w Warszawie odbyły się posiedzenia delegatów rządu i hierarchji prawosławnej pod przewodnictwem metropolity Dionizego. Posiedzenia te pozostają w związku z pracami przygotowawczemi do zebrania przedsoborowego i Soboru.

Następne zebrania w tej sprawie odbędą się w dn. 21 i 22 bm.

Wykrycie olbrzymich nadużyć w piekarni miejskiej

Duże wrażenie wywołała w Warszawie sprawa wykrycia nadużyć w miejskiej piekarni mechanicznej. W związku z tem został aresztowany dziś magazynier Zakiewicz, a onegdaj dyrektor tej piekarni Sommer.

Dziś p. Sommer pospędzeniu doby w areszcie został wypuszczony na wolność i oddany pod nadzór policji.

Nadużycia Sommera miały polegać na tem, iż z otrzymywanych z Funduszu Bezrobocia 7 tysięcy kg. mąki połowę sprzedawał na miasto, a do pozostałej połowy dosypywał kupowaną przez siebie mąkę sitkową. Manipulacja ta przyniosła Sommerowi zarobek po 6 groszy na każdym kilogramie mąki. Z uzyskanej w ten sposób sumy Sommer pokrywał deficyt piekarni. Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa.

P. Sommer znany jest na terenie Warszawy, bowiem w swoim czasie był naczelnym dyrektorem Kooperacji Rolnej, instytucji dziś już nie istniejącej, która w swoim czasie jednoczyła i finansowała wszystkie syndykaty rolnicze w Polsce.

Ciołkosz na urlopie

Skazany w procesie Centrolewu b. poseł Ciołkosz, który odsiaduje karę więzienia w Wiśniczu otrzymał 3 miesięczny urlop, celem przeprowadzenia kuracji.

Przyjazd ambasadora belgijskiego

Dziś 10 b. m. o godz. 17 min. 45 przybędzie do Warszawy nadzwyczajny ambasador Belgji p. Max wraz ze świtą, celem notyfikowania w imieniu króla Belgji Leopolda P. Prezydentowi R. P. wstąpienia króla Leopolda na tron.

Wszyscy głosują na listę Nr. 1

W wyścigu szlachetnym po dobro samorządów i oparcie ich gospodarki na realnych podstawach, zjednoczyły się wszystkie warstwy społeczeństwa wileńskiego. W imię dobra Państwa i Wilna kroczą zgodnie ramię przy ramieniu, byli wojskowi, kupcy, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy wszelkiej kategorji.

ARMJA CZYNNA I REZERWOWA głosuje na listę 1

gdyż

1. Mając szczytną tradycję wytykania granic Rzeczypospolitej, chce również współpracować nad stworzeniem dobrego samorządu,

2. Kandydaci Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna dają gwarancję należytej opieki nad żywotnemi dla Państwa i obywateli sprawami P. W. i W. F.

3. Tylko Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna zjednoczył na swych listach ludzi czynu, którzy będąc zdala od walk partyjnych, zapewnić mogą samorządowi należyty jego rozwój.

KUPIECTWO głosuje solidarnie na listę 1

albowiem zdaje sobie sprawę, że

1. W samorządach jest miejsce tylko na zagadnienia gospodarcze,

2. Rozwój miasta i podniesienie dobrobytu obywateli mogą być osiągnięte nie w chaosie partyjnym, ale na drodze szczerej i lojalnej współpracy z czynnikami rządowemi,

3. Zasady oszczędnej gospodarki groszem publicznym wprowadzane mogą być w życie tylko przez ludzi rzetelnych, trzeźwo i ofiarnie pracujących dla dobra ogółu — a takimi są właśnie kandydaci listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

RZEMIEŚLNICY oddają swe głosy na listę 1

dlatego,

że dotkliwie odczuli na sobie opiekę partyjnictwa, tak na terenie samorządu miejskiego, jak i w różnych instytucjach społecznych i gospodarczych.

Zrywając z dotychczasowymi swymi orędownikami,

1. Rzemieślnicy chcą takich samorządów, w których nad zagadnieniami rzemieślniczemi radzić i decydować będą przedstawiciele ich zawodu, znający wszystkie biedy i niedomagania rzemiosła.

2. Rzemieślnicy rozumieją, że poprawa ich doli osiągniętą być może nie w drodze rozgrywek partyjnych, ale przez solidarną i ścisłą współpracę wszystkich przedstawicieli miasta z czynnikami rządowemi.

3. Rzemieślnicy wiedzą, że partyjna gospodarka z reguły nic nie przynosi i przynieść nic nie może, jest natomiast wysoce kosztowną, a dla interesu rzemiosła wręcz szkodliwą.

ŚWIAT URZĘDNICZY staje jak jeden mąż przy liście Nr. 1.

Wszyscy urzędnicy tak państwowi, samorządowi, jak prywatni, tak kolejarze, jak pocztowcy i t. d. zdają sobie sprawę z tego, że

1. Tylko planowo przeprowadzona rozbudowa instytucyj samorządowych i gospodarki miejskiej przyczynić się może do potanienia życia i podniesienia dobrobytu.

2. Tylko zgodna i ścisła współpraca czynników miejskich z władzami państwowemi zapewnić może rozwój miasta i podniesienie jego kulturalnych wartości.

3. Tylko wyeliminowanie z życia samorządowego elementów walki partyjnej, stworzyć może warunki niezbędne dla twórczej pracy dla dobra ogółu urzędniczego i zapewnić spokojną egzystencję.

ROBOTNICY głosują na Nr. 1

gdyż

1. Na tej liście znajduje się największy procent ich przedstawicieli.

2. Bo tylko kandydaci z tej listy dają gwarancję utrzymania w ruchu warsztatów pracy.

3. Bo nie wierzą tym, którzy przez długie lata wykorzystali ciężkie położenie mas robotniczych dla własnych celów i korzyści.

4. Bo inne listy nie wysunęły żadnego realnego programu pracy, operując stale i wyłącznie ogólnikowemi frazesami i demagogją.

ZATEM DZIŚ PRZY URNACH WYBORCZYCH SPOTKAJĄ SIĘ WSZYSTKIE ZAWODY I WSZYSTKIE STANY, GŁOSUJĄC SOLIDARNIE NA KANDYSDATÓW

Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

ZŁOŻYMY DOWODY!

W ostatniej godzinie przedwyborczej chcielibyśmy by wszyscy Wilnianie przeczytali te słowa: miasto ukochane przez Marszałka musi wiernie stanąć ławą przy Jego hasłach, pod Jego sztandarem, w myśl Jego życzeń zaufać ludziom oddawna z Nim związanych ideowo.

Pomiętajmy o tem dobrze, że dzisiaj, w całym świecie, Wilno znane jest przez to, że najsławniejszy Człowiek w Polsce, Ten który jest symbolem Polski Niepodległej, kocha Wilno jak coś najbliższego, najbardziej swojego. „Miłe miasto" mówił o niem, „miłe te pagórki i ta błękitna rzeka", ukochana też przez Mickiewicza. Miłe Mu są nawet krzywe zaułki, przez które przekradał się tajemniczo gdy był młodym chłopcem, z jakąś książką o Polsce, z jakiemiś projektami o przyszłej wolności Kraju i miasta.

Wierzył w tę przyszłość i wywalczył ją ciężkim trudem, wymodlił u kolan Matki własnej i Tej Matki Bożej, spoglądającej z wyżyn Ostrej Bramy na swój lud wierny.

Czem tylko mógł, tem obdarzył swoje ukochane miasto: Uniwersytet uposażył, łożył na niejedną potrzebę z własnych funduszów, pani Marszałkowej zawdzięczają dzieci Wileńszczyzny wydat-

(Dokończenie artykułu na str. 4-ej)



Czy jest Pani pewna, że pielęgnuje zęby swe właściwie?

Ona może uśmiechać się do niego tak radośnie i beztrosko, gdyż wie, że białym, zdrowym, pięknym jej zębom najkrytyczniejsze spojrzenie nic zarzucić nie potrafi. Tę świadomość daje pasta Colgate. Pasta ta czyści zęby wzorowo, a to przecież jest jej głównem, jeśli nie jedynem zadaniem. Resztę prosimy pozostawić opiece dentysty, którego winna Pani odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate wnika w najdrobniejsze nawet szczeliny i szpary pomiędzy zębami i usuwa z nich wszelkie nieczystości. Będzie Pani dumna z nieskazitelnej białości Swoich zębów, używając pasty Colgate Aromatyczny jej smak sprawia ponadto, że oddech Pani będzie stale świeży i czysty.



Wyrób polski

Zł. 2.- i Zł. 1.-

Wymawiać: Kolget

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.



Nieczysty oddech pochodzi często z pozostałych między zębami resztek jedzenia: Colgate zapobiega temu gruntownie.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Stan muzeów w Litwie.

Na powyższy temat wygłosił staraniem Sekcji Historji Sztuki w sali Seminarjum Archeologji Klasycznej U. S. B. bogato ilustrowany przezroczami odczyt p. Michał Brensztejn, kustosz Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk i znakomity badacz dziejów kultury ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odczyt p. Brensztejna był sprawozdaniem z części obszerniejszej pracy p. t. „Nauka w Republice Litewskiej", znajdującej się w chwili obecnej w druku, a opartej na rezultatach podróży naukowej prelegenta po Litwie latem 1933 roku.

Ochroną zabytków przeszłości na Litwie zajmuje się organ Ministerstwa Oświaty, Państwowa Komisja Archeologiczna, powołana do życia z dniem 18 lipca 1919 roku. Prócz zbierania, ochrony i badania zabytków przeszłości Komisja, obdarzona szerokiemi pełnomocnictwami prowadziła pertraktacje z Sowietami o zwrot zabytków z terytorjum b. W. Księstwa Litewskiego, zakończone porozumieniem w 1921 roku. Udało się Litwie uzyskać niektóre archiwalja, część dzwonów (m. innemi należące do katedry wileńskiej), jak również część umeblowania b. pałacu gen.-gubernatorskiego w Wilnie (obrazy, dywany, „stół Napoleona"). Natomiast narzędzia b. obserwatorjum wileńskiego Archiwum Centralnego, berło dawnego Uniwersytetu Wileńskiego i szereg innych pamiątek pozostaje nadal w Rosji. Pierwszym przewodniczącym Komisji był archeolog Tadeusz Dowgird, zmarły 1.X! 1919 r., następcą jego filolog prof. Volteris; obecnym prezesem jest historyk, p. Konstanty Jablonskis. W roku 1928 Komisja przedłożyła Radzie Ministrów projekt Ustawy o ochronie zabytków przeszłości, który dopiero teraz doczeka się urzędowego zatwierdzenia. Wejście w życie powyższej ustawy jest sprawą palącą, ponieważ dotychczasowa opieka nad zabytkowemi gmachami rządowego inspektora budownictwa z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie zapobiega niszczeniu zabytków architektonicznych w samem nawet Kownie (np. domku Mickiewicza stanowiącego prywatną własność, którego nawet zwiedzanie jest mocno utrudnione). Tem niemniej samo społeczeństwo, stara się usilnie o zachowanie pomników historji i kultury. Celowi temu służą: niedawno zawiązane w Kownie Towarzystwo pielęgnowania, badania i popierania sztuki kościelnej, pod protektoratem arcybiskupa ks. dr. Józefa Skvireckasa, Towarzystwo upiększania Litwy, założone w roku 1921, którego prezesem po niedawno zmarłym pisarzu litewskim, ś. p. Józefie Tumasie jest pułk. Władysław Brazulewicz.

Szczególną troskliwością otaczany jest folklor i sztuka ludowa litewska, zwłaszcza przez czynne niezmiernie prowincjonalne towarzystwa i kółka krajoznawcze, podstawę szerokiej współpracy nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Im zawdzięczają rozwój liczne muzea prowincjonalne, z których na pierwszy plan wysuwa się szawelskie.

Wszystkie muzea litewskie, z wyjątkiem Muzeum Miejskiego w Kownie, założonego w 1897 roku, powstały po 1918 r. za republiki litewskiej. Litwa posiada po jednem Muzeum o charakterze specjalnym, mianowicie: M. Przyrodnicze, osobne M. Botaniczne (z ogrodem), M. Sztuki (galerja Ciurlionisa), M. Wojskowe, Pedagogiczne i Teatralne. Reszta, między innemi Kowieńskie Muzeum Miejskie, są typu krajoznawczego. Archeologja reprezentowana jest we wszystkich muzeach humanistycznych, etnografja również, z wyjątkiem tylko Wojskowego. Rzeczy polskie spotykamy we wszystkich.

Tylko niektóre z tych muzeów, przyrodnicze i botaniczne, galerja Ciurlionisa, Muzeum Pedagogiczne w Kownie i muzeum w Szawlach są urządzone należycie i mieszczą się w odpowiednich lokalach. Wszystkie inne oczekują reorganizacji lub są w stadjum tworzenia się, cierpiąc na niedostatek środków materjalnych.

Prowincjonalny zjazd muzeologów i krajoznawców, obradujący 10—11.VI.33 roku w Szawlach wystąpił z szeregiem postulatów do władz i towarzystw krajoznawczych w sprawie organizacji muzealnictwa i opieki nad zabytkami. Ministerstwo Oświaty w związku z powyższem zamierza powołać do życia osobny referat do spraw muzealnych i archeologicznych. Na skutek uchwały Zjazdu Muzeologów Szawelskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do wydawania własnym sumptem kwartalnika poświęconego krajoznawstwu i muzealnictwu całej Litwy, „Gimtasai Kraytas" (Kraj Rodzinny) pod redakcją p. F. Bugaliszkisa. Pierwszy numer tego pisma wyszedł w styczniu 1934 roku.

Na brak odpowiednich lokali i dostatecznych subwencyj cierpią przedewszystkiem muzea prowincjonalne, z wyjątkiem szawelskiego. Najdotkliwiej odbija się to na działalności Muzeum Krajowego w Kłajpedzie. Muzeum to, jest ekspozyturą założonego w roku 1922 Towarzystwa popierania kultury narodo-

ZŁOŻYMY DOWODY!

(Dokończenie artykułu ze str. 3-ej)

na pomoc. A przypomnijmy sobie z jaką miłością opowiadał tłumnie zebranym w Teatrze na Pohulance o wyprawie wileńskiej, o tem jakiem to było najdroższem marzeniem Jego serca.

Bóg pobłogosławił chęciom i czynom naszego narodowego Bohatera, ocalił Go od wielu niebezpieczeństw, po przez katorgi, więzienia, wygnania i wojnę przeprowadził szczęśliwie do ojczystego kraju, do którego tęsknił ile razy był daleko, do którego wracał przez kule i bagnety, z narażeniem życia, miasta, które zdobyli Jego Legjoniści dla Polski!

I teraz.. teraz kiedy spokój zapanował na zewnątrz, ale bynajmniej nie jest spokojnie wśród nas, kiedy podłość ludzka jak żmija pełza i stara się ugryźć podstępnie, a lęgnie się w miejscach uważanych za bezpieczne, kiedy obrzydłe warcholstwo polskie, zawiści, intrygi, psują robotę Obozu Marszałka, a echa te dochodzą aż do Belwederu — wtedy odpoczynkiem i odetchnieniem od pracy, ulgą dla duszy, zaspokojeniem dla serca jest dla Pana Marszałka — Wilno.

Tu przybywa nagle, nie mówiąc o tem zawczasu, przybywa bo... zatęsknił! Tak samo jak wtedy gdy musiał się kryć przed policją rosyjską... Daleką przeszedł drogę od tej pory. Doszedł. Doszedł do ukochanego Wilna na czele swoich chłopców i wydarli Mu je z rąk wroga. Więc teraz, gdy zatęskni, może każdej chwili przybyć. Chodzi po wielkich pokojach pałacu, spogląda na swoje miasto z tarasu i cieszy się, że ono jest w Polsce, że jest wolne, że sercem z Nim związane. Miłość Marszałka Piłsudskiego dla miasta Jego młodości, łączy się z Jego marzeniem o wielkich czynach, których dokonać potrafił, wykonując młodzieńcze postanowienia.

Wilno jest tych postanowień najwybitniejszym dowodem. Ono w oczach Marszałka stało się jakby uwieńczeniem Jego zwycięstwa, koroną Jego zamiarów; więc do przywiązania z czasów chłopięcych i młodzieńczych dołączyło się zisz czenie lat męskich i zapełniło serce Wodza wciąż żywem uczuciem dla „miłego Wilna“.

Jakżeby miasto, tak w sercu Wodza uhonorowane nie miało złożyć Mu w dniu dzisiejszym dowodu wzajemnego, głębokiego uczucia, ufności do ludzi z tego obozu, chęci współpracy z nimi?

Wilno nie zawiedzie.

W KOTLINIE DUNAJU

Habsburgowie wracają.

Wracają Habsburgowie... Wprawdzie jeszcze nie na trony, a tylko do swych rodowych rezydencyj. Wystarczyło to jednak, aby wzbudzić poruszenie i zaniepokojenie zwłaszcza w krajach sąsiadujących od wschodu i południa z austrjackiem państwem, które na mocy nowej konstytucji wykreśliło sobie definicję republika z urzędowej nazwy. Już owa właśnie bezimienność ustroju dała asumpt do różnych podejrzeń. Co więcej, według tejże konstytucji szef państwa (Bundespräsident) ma prawo wydawania dekretów zmieniających samą konstytucję. Może więc każdego pięknego poranka nawskroś legalnie zadekretować monarchiczny ustrój i przekazać najwyższą władzę dynastji, której ostatniego koronowanego reprezentanta zdetronizowano przed 16 laty, lecz ani od niego, ani od jego spadkobiercy nigdy nie uzyskano aktu abdykacji.

Spadkobierca t. j. arcyksiążę Otto przebywa wraz z matką, excesarzową Zytą, nadal poza granicami Austrji. Ostatnio wszakże przystąpiono do gruntownego remontowania dziedzicznej siedziby excesarzowej, zamku Frohsdorf pod Wiener Neustadt. Nastąpiło to niezwłocznie po zakończeniu prac nad restauracją rezydencji arcyksięcia Eugenjusza w Gumpoldskirchen. Tam już odnowiono całą tradycyjną świetność łącznie ze zwodzonemi mostami i z romantycznemi murami pokrytemi dzikiem winem. W oczekiwaniu na przybycie gospodarza, piastującego godność wielkiego mistrza Teutońskiego Zakonu, Zainstalowal się tymczasem w „zakonnem zamczysku“ przeor, trzej braciszkowie, oraz... dwaj tajni agenci policji jako ochrona osobistego bezpieczeństwa właściciela. Ma to być cały dwór arcyksięcia, którego powrót na ojczystą ziemię wywołał i nadal wywołuje dość dużo hałasu.

Zaczęło się od tego, że widziano w nim kandydata na pierwszego szefa państwa przy nowym austrjackim reżimie. Przypisywano tę koncepcję ówczesnemu wicekanclerzowi Feyowi, wymieniając ks. Starhemberga jako głównego jej przeciwnika w miarodajnych sferach. Wśród rozmaitych na tem tle pogłosek najbardziej charakterystyczne dotyczyły stanowiska excesarzowej Zyty. Zachwyciła się ona jakoby ideją prezydentury arc. Eugenjusza, widząc w niej wymarzone prowizorjum, które pozwoliłoby na zorjentowanie się czy restauracja Habsburgów może liczyć na istotną trwałość. Wobec propozycji zabiegów na rzecz intronizacji Ottona miała się wyrazić: „Nie pozwoliliście mi swojego czasu uratować korony dla syna, nie pozwolę więc teraz, aby ją przyjął lekkomyślnie“.

Powiedzenie o tyle jest prawdopodobne, że excesarzowa istotnie podczas wojny światowej robiła wszystko co mogła, aby odłączyć Austrję od sojuszu z Niemcami i ocalić habsburską monarchję przy pomocy separatywnego pokoju. Potem była zdecydowaną przeciwniczką nieforlunnej aeroplanowej eskapady swojego małżonka po tron węgierski. Może więc i teraz uważa za rzecz najrozumniejszą stosować taktykę ostrożności i wyczekiwania.

Wogóle nazewnątrz niecierpliwość i żądzę korony demonstrują nie sami Habsburgowie, a tylko ich partyzanci. Jest tych partyzantów obecnie daleko więcej niż przed lutowym przewrotem, lecz wciąż stanowią liczebnie bardzo słabą mniejszość, co zresztą — jak wiadomo — w dzisiejszych czasach jeszcze niczego nie dowodzi. Gorzej, że są podzieleni na różne grupy i odłamy, przyczem dwa główne „legitymistyczne obozy“ dość namiętnie nawzajem się zwalczają.

Obóz, który ostatnio przybrał nazwę „narodowych monarchistów“, wysuwa koncepcję „zbudowanego na narodowej podstawie królewskiego tronu w Austrji“. Stanowczo odrzuca plany jakiejkolwiek unji dynastycznej z innemi państwami. Uznaje też zastrzeżeń powojenne austrjackie granice i w tych granicach pragnie ufundować monarchję pod berłem „nawskroś austrjackich Habsburgów“. Odrzuca kandydaturę Ottona jako „międzynarodowo wychowanego i podobnie zastrojonego“. Wypowiada się za arcyksięciem Eugenjuszem.

Przeciwne stanowisko zajmują „federacyjni monarchiści“ reprezentowani najjaskrawiej przez „Kaisertreue Volkspartei“ (wierne cesarzowi stronnictwo ludowe) pod wodzą pułkownika Wolffa. Uważają oni, że zamknięcie monarchji w granicach obszaru obecnej Austrji byłoby „niedopuszczalną degradacją habsburskiej idei“. Program ich przewiduje wielką naddunajską federację, w której skład obok austrjackich krajów weszłyby Węgry, Jugosławja i Czechosłowacja. Każda z tych części miałaby zachować wewnętrzną samodzielność. Wspólne byłyby: osoba cesarza, polityka zagraniczna i siła zbrojna. Płk. Wolff demonstruje wielką ruchliwość, urządzając m. inn. konferencje prasowe poświęcone wyjaśnianiu idei obozu i rozwoju jego akcji. Ostatni informował o „pomyślnym przebiegu rokowań z węgierskimi legitymistami“ i skarżył się, że „największe trudności istnieją ze strony Czechosłowacji“.

Federacyjni monarchiści z pod znaków płk. Wolffa i „Kaisertreue Volkspartei“ sprawiają niewątpliwie wrażenie ludzi obracających się poza czasem i przestrzenią, jeśli ich sądzić po ich słowach. Czynami zaś dotychczas nie mieli sposobności się wylegitymować. Narazie tylko mówią i czekają... przynajmniej na powrót pretendenta Ottona, a zwłaszcza jego matki, do zamku Frohsdorf pod Wiener Neustadt.

E. T.

KORZYSTAJCIE

ZE ZLECEŃ INKASOWYCH

RATY ZA SPRZEDANE ARTYKUŁY, PRENUMERATY, WSZELKIEGO RODZAJU NALEŻNOŚCI DO 50 zł. — NAJPEWNIEJ, NAJWYGODNIEJ I NAJTANIEJ ZAINKASUJE WAM POCZTA W CAŁYM KRAJU ZA POMOCĄ ZLECEŃ INKASOWYCH. — — — —

OPŁATA ZA ZAINKASOWANE SUMY WYNOSI:

DO 30 zł. — 30 gr.

OD 30 zł. — 40 gr.

DO 50

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

O knedlach, mistrzostwach i rekordach

Wśród naszych sąsiadów Pepiczków radość szalona. Doszli do finału w mistrzostwach świata, w piłce nożnej. Już wtedy, kiedy się tak strasznie zagniewali, że nie chcemy do nich jechać, można było poznać jak mocno się czują. W parę tygodni potem gdy wygrali z Anglikami zawody międzypaństwowe, zrozumieliśmy jakiej łaźni udało się nam uniknąć, dzięki przypadkowi.

Czesi weszli do finału i kto wie czy nie zdobędą mistrzostwa świata. Tymczasem „Zlata Praha“ szaleje z radości. Do Włoch idą tysiące depesz gratulacyjnych, ale nietylko depesze. — Entuzjaści przesyłają także bardziej realne dowody uznania.

W poniedziałek kilku takich entuzjastów wysłało piłkarzom czeskim, którzy bawią obecnie w Rzymie, gdzie wczoraj grali z Włochami o mistrzostwo świata—prawdziwie symboliczny dar. Specjalny samolot zawiózł zwycięskiej jedenastce wielki półmisek knedli z czereśniami, wedle prastarej recepty czeskiej, niefałszowanych, na maśle, obficie polanych śmietaną i posypanych cukrem.

Czy mogli przegrać wczoraj, wobec takiego wzmocnienia ulubioną narodową potrawą? Chyba nie. Nieszczęsne knedle zaciążyłyby im w żołądkach jak kamienie.

— — — — — — — — — — — —

Skoro mowa o piłkarskich mistrzostwach świata, nie sposób pominąć historyjki, którą przytacza ostatni jak zawsze doskonały. — „Cyrulik warszawski“:

„We Włoszech odbywają się obecnie zawody o mistrzostwo świata w piłce nożnej. Drużyna włoska przygotowywała się niezwykle starannie do tego wielkiego turnieju, trenując pilnie pod okiem najlepszych instruktorów w nadziei zdobycia za szczytnego tytułu.

Na jeden z ostatnich „treningów“ przybył sam Mussolini i na chwilę przed rozpoczęciem wygłosił krótkie przemówienie do zawodników.

— Pamiętajcie, moi chłopcy — powiedział na zakończenie — że piłka nożna wyrabia przedsiębiorczość, samodzielność, indywidualność i inicjatywę! Tak, a teraz idźcie na boisko i róbcie to, co wam trener każe“!

* * *

To samo pismo opowiada p. t. „Rekord“:

„Johanny Plumkis, kasjer Banku Federalnego w San Francisco jest wszechstronnym sportowcem a naczelny dyrektor banku Mr. Greenwood jest fanatycznym miłośnikiem sportu, podobnie jak i prokurent Williams.

Pewnego dnia Mr. Williams wpada jak bomba do gabinetu szefa i woła z entuzjazmem:

— Mister Greenwood! Plumkins ustanowił nowy rekord światal

— Brawo! Brawo! cieszy się dyrektor. W pływaniu, w biegu, w skoku?

— Nie. Uciekł z największą sumą, jaką kiedykolwiek jakiś kasjer zdefraudował!“

Wybr. **Wel.**

---

wej „Aukuras“ bardzo czynnego w pracy nad krzewieniem kultury litewskiej w kraju Kłajpedzkim. Muzeum w okresie przesilenia gospodarczego znalazło się w trudnych warunkach, zwłaszcza, że subwencja Dyrektorjatu na rzecz Towarzystwa spadła do kilkuset litów, ofiarność zaś społeczeństwa miejscowego litewskiego zmalała. Na domiar złego Niemcy miejscowi wszelkie zabytki miejscowe zaraz wykupują i wysyłają zagranicę; miejscowa prasa niemiecka stale przemilcza o istnieniu muzeum; ponadto w Nidden o 52 klm. od Kłajpedy powstało w połowie lipca 1933 r. na samem pograniczu litewskiem t. zw. „Nehrungsmuseum“, świadczyć mające „o niemieckości kraju“.

Muzeum w Szawlach, doskonale zorganizowane, posiada przeciekawych działów historyczno - obyczajowego, etnograficznego i fototeki archiwum, obejmujące przeszło 2000 dokumentów są dowo - majątkowych z XVI—XIX w. z okolicznych dworów, szlacheckich, tudzież oryginał Kościuszki wydany w obozie pod Jędrzejowem 28.V. 1794 Janowi Nagurskiemu na szarżę jenerała - majora, z prawem formowania milicji w księstwie żmudzkiem „ku obronie wolności, całości i niepodległości Rzplitej“.

Muzeów posiada już Litwa liczbę dość znaczną (10 prowincjonalnych i 8 stołecznych, wliczając w nie Polskie Muzeum Szkolne przy gimnazjum polskiem im. Ad. Mickiewicza w Kownie). Muzea kowieńskie cieszą się niezwykłem poparciem zarówno władz, jak i społeczeństwa litewskiego. Dowodem tego budowa ogromnego gmachu przyszłego Muzeum Witolda Wielkiego, zajmującego 3580 m kwadr. powierzchni, o 31 salach i 78 ubikacjach. W gmachu tym znaleźć mają połączenie: Muzeum Miejskie, Wojenne i Galerja Čiurlionisa. Plan nowego muzeum wykonali architekci: Włodzimierz Dubieniecki zm. 1932, wilnianin, syn powstańca i zesłańca 1863, Kazimierz Kriszczukaitis i Reisonas. Do 1 stycznia 1933 roku wpłynęło na budowę przyszego gmachu z ofiar społeczeństwa 799.234 lity, ze skarbu 550.000 litów. W preliminarzu Min. Oświaty na rok 1933 przeznaczono na ten cel 100.000 litów.

Muzeum miejskiej, którego dyrektorem jest 77-letni, ale krzepki i ruchliwy filolog i archeolog Edward de Volteris, zawiązane zostało w 1897 r. Duże zasługi w kompletowaniu jego zbiorów położyli: geolog rosyjski E. J. Gołyszkin, ks. prał. Jan Rodowicz. Otto v. Mölendorf, ofiarowując Muzeum swe kolekcje przyrodnicze; Tadeusz Dowgird darował cenny zbiór etnograficzny i prehistoryczny, w latach zaś 1908 i 1919 na stanowisku dyrektora nadał Muzeum należytą organizację. W sierpniu 1933 r. Muzeum liczyło około 80000 przedmiotów. W dziale historycznym wysuwają się na plan pierwszy b. cenne dokumenty oryginalne katedry żmudzkiej, z byłego Archiwum Katedralnego, wśród nich akt legatów soboru konstancjeńskiego z relacją o chrzcie Żmudzi. Ciekawe są też portrety Zawiszów — Kieżgajłów w liczbie 7 z XVI — XVII w. z polskimi napisami. Szczupłość lokalu stwarza chaotyczność zbiorów i brak systemu w ich rozmieszczeniu. „Kowniana“ wyodrębione z całości nie są jeszcze skatalogowane. Muzeum posiada statut od 18. XI 1905 r. wydrukowany w językach: polskim, litewskim i rosyjskim.

Muzeum Wojenne istnieje od 16. II. 1921 roku, zawdzięcza swe powstanie i rozwój gen. Władysławowi Nagiewiczusowi, zamiłowanemu archeologowi. Muzeum i jego personel pozostaje na etacie. Ministerjum Obrony Krajowej, otwarcie jego było wielką manifestacją narodową. Na gmachu jego powiewa sztandar państwowy, szereg złotych tarcze herbowe Kowna, Wilna i Kłajpedy. Niżej w otworze okiennym zawieszony „Dzwon wolności“, dar Litwinów amerykańskich, odzywający się w dni uroczyste.

W ogrodzie dokoła gmachu szereg popomników zasłużonych w dziejach odrodzenia narodowego mężów, t. zw. „Czarny pomnik“ wzniesiony w 10 -lecie zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego z wymownym napisem, zakończonym słowami: „... i pójdziemy drogą walki“ Wreszcie piramida ku czci „Poległych za wolność Litwy“, wystawiona w roku 1921 według projektu J. Żikarasa i W Dubienieckiego z wezwaniem: „redde quod debes“ i ołtarzem na którym w rocznicę utraty Wilna przez Litwinów płonie „Znicz“. Na wysokim obelisku nieopodal wznosi się Statua Wolności.

Muzeum posiada kopje dzieł Matejki, Andriollego, Alchimowicza tyczących dziejów Litwy, wreszcie obraz niedawno zmarłego malarza wileńskiego Władysława Leszczyńskiego, „Akces Wielkiego Księstwa Litewskiego do Konfederacji Koronnej 1812 r. w Katedrze wileńskiej“, z czem wiąże się „stół Napoleona“ przed wojną znajdujący się w b. pałacu generał-gubernatorskim w Wilnie. Niebrak również obrazów batalistycznych malarzy współczesnych litewskich. Przeciwległa honorowej t. zw. „ściana polska“, zawieszona m. innemi szeregiem obrazów odtwarzających momenty dziejów zatargu litewsko - polskiego po wojnie.

Galerja Čiurlionisa posiada statut uchwalony przez Sejm Litewski 13 grudnia 1921 r. zreformowany w roku 1925 Uroczyste otwarcie Galerji wraz z Muzeum w jednopiętrowym neoklasycznym

JAK I NA KOGO GŁOSOWAĆ

Co każdy wyborca wiedzieć powinien?

W związku z odbywającem się dziś głosowaniem najważniejszą jest rzeczą by każdy wyborca dokładnie wiedział do jakiego okręgu i jakiego obwodu zaliczona została jego posesja, względnie dom. Orjentację ułatwią wyborcom obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej, które obficie zostały rozklejone po całem mieście.

My ze swej strony przypomnimy raz jeszcze , że Wilno podzielone zostało na 6 okręgów wyborczych i 66 obwodów, gdzie też odbywać się będzie głosowanie. Lokale Komisyj Obwodowych, jak również alfabetyczny wykaz ulic z dokładnem wyszczególnieniem do jakiego okręgu i jakiego obwodu dany dom został zaliczony, wyborcy znajdą na wzmiankowanych plakatach Główn. Komisji Wyb. Dla orjentacji podajemy jeszcze raz w ogólnych zarysach terytorjalny podział miasta na okręgi wyborcze:

OKRĘG I. obejmuje całą dzielnicę Kalwaryjską, wraz z Kalwarją, Jerozolimką, Bołtupiem i Zwierzyńcem. **Wybiera 12 radnych** i posiada 12 obwodów głosowania.

OKRĘG II. obejmuje centrum miasta od mostu Zwierzynieckiego po przez Sierakowskiego, św. Jacka, W. Pohulankę, Zawalną, Żeligowskiego, Biskupią, Zamkową, św. Anny. **Okręg wybiera 12 radnych** w 12 obwodach.

OKRĘG III. obejmuje całą dzielnicę Żydowską wraz z ulicą Wielką. **Wybiera 13 radnych** i podzielony jest na 12 obwodów głosowania.

OKRĘG IV. obejmuje Nowe Miasto, wraz z ulicami: Piłsudskiego, Szeptyckiego, R. Śmigłego, Legjonową i innemi. **Okręg wybiera 9 radnych** w 10 obwodach.

OKRĘG V. obejmuje cały Nowy Świat wraz z Kolonją Kolejową i **wybiera 7 radnych** w 8 obwodach.

OKRĘG VI. obejmuje Antokol, Pośpieszkę, Zarzecze, Belmont, Trakt Batorego, Popławy, aż po ulicę Bobrujską i Betlejemską i **wybiera 11 radnych** w 12 obwodach.

DOKUMENTY

Idąc do głosowania należy zabrać dowód osobisty, gdyż członkowie Komisji Obwodowej mogą żądać ustalenia tożsamości osoby głosującej, lecz tylko do momentu oddania głosu. Poza dowodem osobistym można wylegitymować się: książeczką wojskową, książeczką ubezpieczalni, i t. p. Kto nie posiada przy sobie dokumentu, może powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji wyborczej. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

JAK NALEŻY GŁOSOWAĆ?

Głosuje się za pomocą kart do głosowania. Karty nie mogą być innego koloru, niż biały. Karta winna zawierać numer listy oraz nazwisko lub nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje swój głos. Brak numeru lub nazwy listy, nie powoduje nieważności karty, o ile wszyscy kandydaci wpisani na karcie pochodzą z jednej listy, lub gdy karta zawiera nazwisko jednego tylko kandydata. **Karta zawierająca tylko numer lub nazwę listy bez conajmniej jednego nazwiska jest nieważna.** Nie można na jednej karcie wypisać kandydatów figurujących na różnych listach, jak również nie można **wpisywać kandydatów z tej samej listy, ale figurujących w różnych okręgach.** Takie karty będą unieważnione.

Trzeba raz jeszcze przypomnieć, że w myśl nowej ordynacji wyborczej każdy wyborca dysponuje swemi głosami dowolnie, w ramach jednak ilości mandatów przyznanych na jego okręg, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wpisuje na karcie do głosowania tyle razy jego nazwisko, ile głosów chce mu oddać.

Weźmy to przykładowo. W moim okręgu wybiera się 12 radnych. Dysponuję zatem 12 głosami. Jestem zwolennikiem Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Mogę złożyć listę z nazwiskami 12 kandydatów, którzy wówczas otrzymują po 1 głosie. Mogę też wszystkie głosy oddać na kandydata, którego darzę wyjątkowem zaufaniem. Wypisuję wówczas jego nazwisko 12 razy zrzędu. Mogę swoje głosy również podzielić na dwóch albo trzech lub więcej kandydatów. Jednemu dać np. 6 głosów, drugiemu — 4 i trzeciemu 2, wypisując jego nazwisko tyle razy, ile głosów oddaję. Ale głosować mogę tylko na kandydatów z listy Nr. 1 i to z mojego okręgu.

GŁOSOWANIE

Głosowanie odbywać dziś będzie w lokalach wszystkich Komisyj Obwodowych **od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wiecz.**

Ogół wyborców został już więc dostatecznie zorjentowany nietylko w samej technice wyborów, ale i w hasłach, pod jakiemi poszczególne ugrupowania stają do walki, wreszcie w personaljach kandydatów do foteli radzieckich. Niewątpliwie każdy wyborca potrafi wyłuskać prawdę, oddzielić ją od frazesu demagogicznego, uświadomił bowiem sobie, kto wysuwa hasło pozytywnej twórczej pracy w samorządzie. Jedyna lista, która w sposób prosty i uczciwy stanęła na platformie gospodarczej, nie posugując się żadną demagogją — **to lista nr. 1.**

Nie wątpimy w pełny sukces 1-ki. **Zwycięstwo jednak będzie tem świetniejsze, im większy będzie udział wyborców w samym dniu głosowania i dlatego dziś nie może nikogo z nas zabraknąć przy urnach.** W momencie decydującej walki niema miejsca na dezercję z szeregów. Wilnianie znani ze swego rozwiniętego poczucia obowiązku obywatelskiego spełnią niewątpliwie raz jeszcze ciążący na nich obowiązek. i własnemi głosami wytyczą tor przyszłych losów Wilna.

Wszyscy do urn wyborczych!!!

Najlepsi kandydaci

Wczoraj podaliśmy charakterystyki kandydatów, na których wyborcy zwrócić powinni największą uwagę i których wejście do przyszłej Rady Miejskiej jest niezbędne.

Nie mogliśmy, niestety, omówić kandydatur dr. Stefana Bagińskiego (w okręgu I) p. Antoniego Namiecińskiego (w okręgu II) i dr. Jadwigi Suszyńskiej — Kwasowocowej (w okręgu VI), które również gorąco popieramy.

Powtarzamy niżej jeszcze raz nazwiska tych najodpowiedniejszych kandydatów . Głosując na nich, na wszystkich lub na niektórych z nich, **wyborca może mieć pewność, że wybiera ludzi najbardziej właściwych.**

Głosować należy **tylko** na kandydatów ze swego Okręgu.

OKRĘG I

Mandatów 12.

CZYSTOWSKI JAN
FIELDORFOWA JANINA
Dr. BAGIŃSKI STEFAN
Dr. HURYNOWICZÓWNA JANINA.
HERMANOWICZ PIOTR

OKRĘG II

Mandatów 12

Dr. MALESZEWSKI WIKTOR
PIŁSUDSKI ADAM
KOZŁOWSKI EUGENJUSZ
STANIEWICZOWA EUGENJA
Prof. ŚLENDZIŃSKI LUDOMIR
Prof. SOKOŁOWSKI LUDWIK
Prof. JAWORSKI IWO

OKRĘG III

Mandatów 13

OLECHNOWICZ BRONISŁAW
NAMIECIŃSKI ANTONI
ROMER - OCHENKOWSKA Helena
HULEWICZ WITOLD

OKRĘG IV

Mandatów 9

GRODZICKI KAZIMIERZ
BIŃSKI TADEUSZ
PUDŁO ALEKSANDER
ISZOROWA STANISŁAWA
WIERUSZ - KOWALSKA HANNA

OKRĘG V

Mandatów 7

PAZOWSKI TADEUSZ
WALTER STANISŁAW
Dr. UMIASTOWSKI WITOLD
KUNCEWICZÓWNA WANDA
TURŁO STANISŁAW
Inż. JENSZ HENRYK.

OKRĘG VI

Mandatów 11

NAGURSKI TEODOR
Dr. WYSŁOUCH SEWERYN
Dr. SUSZYŃSKA - KWASOWCOWA JADWIGA.

Ostrzegamy wszystkich wyborców przed oszustwami agitatorów endeckich!

Dowiadujemy się, że endecy jak zwykle nie przebierający w środkach, zwłaszcza teraz w agitacji przedwyborczej, używają szeregu 'najrozmaitszych' wybiegów i oszustw w stosunku do mniej uświadomionych wyborców. Ogłaszane są naprzykład rzekome rezultaty wyników wyborów w Warszawie. Agitatorzy ci twierdzą z całą bezczelnością, że wybory się te już odbyły i że enedecja odniosła w nich zwycięstwo.

Ostrzegamy również wszystkich wyborców przed sfałszowanemi przez endecję kartkami do głosowania z listy Nr. 1. Są tam między nazwiska kandydatów Bloku Gospodarczego, wstawiane nazwiska kandydatów innych. Kartki takie są nieważne. Należy uważać pilnie, aby to były kartki wyłącznie blokowe, drukowane pochyłem pismem, t. zw. kursywą.

Obowiązkiem wszystkich dobrze poinformowanych, a w każdym razie odpowiednio uświadomionych, wyborców, zwolenników Bloku Gospodarczego rozpowszechnianie tych ostrzeżeń jak najszerzej.

budynku z empirowem wejściem (projektu wilnianina Włodzimierza Dubienieckiego), odbyło się 13.XII. 1925 r. Koszta budowy i całkowitego utrzymania Galerji ponosi od początku Ministerstwo Oświaty; ono też mianuje dyrektora, którym od początku jest wybitny znawca sztuki i grafik Paweł Galaune (Hołownia), docent Uniwersytetu Kowieńskiego; autor wielu cennych prac naukowych. Dyrektor zarządza zbiorami wespół z komisją, wybieraną na 3 lata, złożoną z 3 delegatów Litewskiego Towarzystwa Twórców Sztuki i 1 delegata Min. Oświaty. Chociaż lokal dla zbiorów już jest za szczupły, zgrupowanie przedmiotów doskonałe. Całość obejmuje 12.000 eksponatów, ocenionych na miljon zgórą litów zgrupowana jest w 8 działach: I Twórczość Ciurlionisa, II Dzieła innych plastyków litewskich, III Dawne malarstwo i zabytki kulutry. IV Sztuka ludowa. V. Zbiór zdjęć fotograficznych krzyżów i kapliczek litewskich VI. Grafika i ryciny ludowe litewskie. VII. Numizmatyka. VIII. Fototeka.

Podstawą zbiorów są dzieła genjalnego muzyka i malarza Ciurlionisa (1875—1911), pochowanego w Wilnie na Rossie, w liczbie 217, tudzież plastyków litewskich nowoczesnych (ok. 250 obrazów i rzeźb), wśród nich oryginalnego malarza rodzajowego Adama Galdikasa.

W dziale sztuki dawnej i obcej, dość przypadkowo skompletowanym znajdują się dzieła pierwszorzędnego znaczenia, jak np. zakupiony od ordynata hr. Alfreda Tyszkiewicza z Birż w 1930 r. za 15.000 dolarów: „Chrystus na krzyżu", uchodzący za oryginał Rubensa, tudzież 9 obrazów innych mistrzów, jak Alberta Cuypa, Jaques Courtois Bourguignon, Canaletta, Bacciarellego (autoportret) wreszcie Kossaka J. (Portrety Romana Sanguszki).

O depozyt 296 okazów malarstwa, rzeźb, mebli, porcelany, otrzymany w 1925 od Państw. Komisji Archeologiczn. z dawnych zbiorów ks. Ogińskich w Pługnianach toczy się jeszcze proces sądowy.

Nie brak też w Galerji obrazów bezpośrednio związanych z Wilnem lub wileńską szkołą malarską, jak np. Franciszka Smuglewicza, Jana Rustema, Jana Damela, portret biskupa wil. Abrahama Woyny, założyciela w roku 1635 klasztoru i szpitala OO. Bonifratrów w Wilnie.

Niezmiernie cenna kolekcja sztuki ludowej litewskiej (około 8000 okazów) wykopaliska archeologiczne gen. Nagevicziusa i cenna bibljoteka podręczna dopełniają wartości galerji.

Galerja utrzymuje żywą łączność z zagranicą (II wystawa międzynarodowa sztuki dekoracyjnej w Monza w r. 1925, osobny dział litewski), wystawa kilimów europejskich w Paryżu 1927, wystawy w Stockholmie, Oslo, Kopenhadze Malmö i Götenborgu w roku 1931. Pozatem wydaje propagandowe katalogi w języku litewskim i obcych. Istniejąca przy Lit Izbie Rolniczej Komisja wskrzeszenia przemysłu domowego i z inicjatywy p. Galaune wydała w latach 1931 —1933. 4 zeszyty „Sodžianus menas" (Sztuka wiejska) świetnie ilustrowane.

Muzeum teatralne przy Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu istnieje od 1926 r. Zarządza niem Komisja z prof. Bolesławem Sruogą na czele.

Muzeum pedagogiczne (około 5000 eksponatów) utrzymywane z subwencji Min. Oświaty, zorganizowane jest wzorowo.

Muzeum przyrodnicze Uniwersytetu Witolda W. składa się z dwóch oddzielnych : we wspólnej sali: zoologicznego i mineralogiczno - geologicznego. Właściwym jego założycielem jest dyrektor prof Svanauskas Tadeusz, świetny organizator i znakomity uczony, który muzeum ofiarował całkowity plon wyprawy naukowej w 1931 r. do Brazylji.

Przy muzeum funkcjunuje Stacja badania wędrówek ptaków, której pomocnikami są gospodarze wiejscy, przeważnie chłopi w liczbie 160.

Muzeum Mineralogiczno - Geologiczne powstało w roku 1925; kierownikiem jego jest prof. Kaweckis Michał. Zawiera około 6000 okazów.

Ogród i Muzeum Botaniczne Uniwersytetu pod kierownictwem prof. Regla Konstantego, starannie utrzymywane i kompletowane. Ogród posiada ok. 5000 gatunków roślin, od zwykłych krajowych do podzwrotnikowych, osobny dział roślin lekarskich (około 5000 gatunków).

Zielnik litewski, prowadzony przez Muzeum Botaniczne Uniwersytetu obejmował w lutym 1932 roku 8050 arkuszy.

Polskie Muzeum Szkolne przy gimnazjum im. Ad. Mickiewicza posiada 200 zgórą przedmiotów z zakresu archeologji, numizmatyki, pamiątek powstań 1831 i 1863 r. i t. p., tudzież księgozbiór książek z XVII do pocz. XIX w. obejmujący 5000 tomów.

Polski Związek Nauczycielstwa w Litwie zainicjował też zbieranie folkloru.

Jak z powyższego widać, dorobek Litwy w dziedzinie muzealnictwa jest już teraz znaczny, istnieją też warunki dla dalszego jego rozwoju.

J. O.

—[]—

Co może miasto zrobić dla muzyki

Jednem z naczelnych zadań każdego organizmu państwowego lub samorządowego są sprawy kulturalne. Potrzeby duchowe istnieją u murzynów, potrzeby piękna były silne nawet w epoce jaskiniowej. Niewątpliwem się staje, że w ostatecznym rozrachunku wieków tylko sztuka pozostaje jako wiecznie żywa wartość. Sztuka jest najżywszym łącznikiem z przeszłością.

Świadomość nieprzemijającej żywotności sztuki, świadczącej o kulturze każdego narodu, winna być podniętą dla wszystkich związków o celach tak ogólnych jak państwo i samorząd. Cele sztuki pozornie nierealne, w istocie są w dużym stopniu decydujące dla życia narodu, który bez sztuki skazany będzie na powolną śmierć. Wystarczy tutaj wskazać na groźne następstwa, jakie wywarł upadek sztuki i kultury na Polskę XVIII wieku.

Dla organizacyj takich jak państwo, samorząd, sztuka poza temi ogólnemi wartościami przedstawia jeszcze walor jako czynnik społecznego działania na ogół obywateli. Z pośród różnych gałęzi sztuk bodajże muzyka posiada dzisiaj najsilniejsze znaczenie społeczne, a to przez swą powszechność. W muzyce niema zawiłego nieraz balastu djalektycznego, niema treści pojęciowej. Dźwięk bowiem sam nic nie wyraża. Natomiast działa on na nasze uczucia, którego siła niewiele ma wspólnego z intelektem. Dzięki tym walorom muzyka jest tak powszechną. Z tego też powodu działanie jej może być ujemne lub dodatnie. Organizacji takiej jak państwo lub samorząd zależy na tem właśnie, aby było dodatnie.

Muzyka posiada walory ogromne o ile chodzi o wychowanie społeczne. Chór dobrze zorganizowany, to miniatura państwa, samorządu. Podlega pewnej jednoczącej sile organizacyjnej, którą jest niewątpliwie bezinteresowne umiłowanie pieśni.

Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że w tej bezinteresowności pracy oraz niezwykłej karności jakiej praca w zespole muzycznym wymaga, leżą najwybitniejsze cechy i zalety obywatela, dzisiaj tak bardzo pożądane. Kto wie czy przysłowiowa karność niemiecka i poczucie jedności nie są wynikiem od dziesiątek lat istniejących wspaniałych organizacyj muzycznych, pokrywających gęstą siecią całe Niemcy.

W rozumieniu tych prawd oczywistych przyszły zarząd miasta winien ustalić naczelną dyrektywę: popieranie **organizacyj muzycznych o charakterze — w pierwszej linji — społecznym.** Zaliczyć tu należy wszelkie amatorskie zrzeszenia, powołane do uprawiania muzyki poważnej. Chóry przedewszystkiem winny znaleźć silnego poplecznika w magistracie.

Z tem wiąże się inne niezmiernie ważne zagadnienie, którego rozwiązanie jest trudne t. j. sprawa **umuzykalnienia mas.** Jest to termin dość zużyty ale treść jego jest niezwykle aktualna. Warszawski zarząd miasta bardzo troszczy się o to. Specjalnie chodzi mu o audycje dla młodzieży szkół powszechnych i o muzykę na peryferjach miasta, pozbawionych jakichkolwiek żywych wartości muzycznych poza katarynkami. Sprawę ułatwia tu fakt, że poczynania te można by przez szkoły powszechne. Audycje dla szkół, przerwane w tym roku muszą być przywrócone, gdyż były b. cennym środkiem w wychowaniu pozaszkolnem młodzieży.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa o charakterze społecznym to kwestja **szkolnictwa artystycznego.** Są to w dużej mierze również szkoły zawodowe. Myślę o konserwatorjum muzycznem (i szkole rzemiosł artystycznych), które wymaga większej uwagi ze strony miasta aniżeli to miało miejsce dotychczas. Szkolnictwo muzyczne musi być popierane przez miasto z uwagi na swoją zawodowość a temsamem równorzędność z innymi szkołami tego typu a ponadto jako uczelnia o charakterze artystycznym, gdzie młody człowiek zetknąć się może z pięknem które uszlachetnia. Stworzenie terenu odpowiednio zorganizowanego dla wszelkiej wiedzy jest zawsze potrzebne. Muzyka jest także wiedzą i to dość trudną. Wreszcie konserwatorjum kształci tych, którzy w przyszłości będą tworzyć kulturę muzyczną miasta.

Dla tej kultury niezwykle ważną instytucją jest orkiestra symfoniczna i teatr muzyczny. Dwie dziedziny wymagające nietylko opieki ale i delikatności w podejściu do sprawy. Muzycy wileńscy w zimie r. b. zdali egzamin, organizując szereg koncertów na własne ryzyko. Ten czynnik **ofiarności** nie może nie być doceniany przez miasto. Z niewielką pomocą miasta, dostosowaną do możliwości budżetowych można zdziałać w Wilnie niesłychanie wiele. Poprzednie rządy miasta mają duże grzechy na sumieniu. Dla nich, sprawy sztuki prawie nie egzystowały a jeżeli tak, to częstokroć na poziomie zainteresowań tak niskim, że czasem robiło się przykro. Ludzie, którzy będą zajmować się sprawami sztuki w mieście, muszą posiadać odpowiednią inteligencję. Do wyborów idziemy pod hasłem właściwych ludzi na właściwem miejscu. Widzimy ich na listach Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna w osobach przedewszystkiem prezesa Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych **prof. Ludomira Słendzińskiego.** oraz **Witolda Hulewicza,** autora doskonałej książki o Beethovenie, dyrektora Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja.

Tadeusz Szeligowski

Do Obywatela—Wyborcy

OBYWATELU - WYBORCO!

Pamiętaj, że w dniu wyborów Twój głos decyduje.

Jeżeli nie chcesz, aby o losie Twoim i Twojej Rodziny decydowała nieodpowiedzialna i szkodliwa demagogja.

Jeżeli nie chcesz, aby partyjnictwo narażało interesy miasta, a więc i Twoje na nieobliczalne straty.

Jeżeli nie chcesz, aby wichrzyciele z pod znaku opozycji, a zwłaszcza ci którzy przykrywają się płaszczykiem rzekomych „obrońców samorządu“ przez jątrzenie społeczeństwa i wywoływanie zamętu uniemożliwiali spokojną pracę radnych miasta — to daj temu wyraz przez złożenie głosu na listę Nr. 1.

BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA!

OBYWATELU - WYBORCO!

Jeżeli pragniesz, aby nad groszem publicznym czuwała troskliwa opieka Twoich zastępców.

Jeżeli pragniesz, aby w przyszłej radzie miejskiej panowała zdrowa i twórcza atmosfera współpracy z Rządem.

Jeżeli pragniesz rozwoju miasta i dobrobytu dla siebie i swojej rodziny.

TO GŁOSUJ NA LISTĘ NR. 1
BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA.

Dzień 10 czerwca, to koniec demagogji i dzień sądu nad menerami partyjnictwa. Odtrąć precz od siebie krzykaczy partyjnych, którzy, zasłaniając się Twoją osobą, uprawiać chcą dalej swe brudne i niegodziwe interesy.

Głos Twój oddany na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, to dalsza cegiełka w budowie silnego i opartego na zdrowych podstawach samorządu miejskiego.

Wszyscy do urny — w imię zwycięstwa prawdy nad fałszem i obłudą,
W imię dobra Państwa i Narodu,
W imię dobra i szczęścia wszystkich Obywateli.

Spontaniczna manifestacja przedwyborcza Wilna

W dniu wczorajszym odbyła się zapowiedziana wielka manifestacja przedwyborcza Wilna, na cześć listy Bloku Gospodarczego. To, co można było z niej za powiedzieć to był tylko jej program ogólny, natomiast przeszły oczekiwania — jej rozmiary.

Na placu Łukiskim dookoła mównicy z zainstalowanemi na niej mikrofonami i dalej przed dwoma wielkiemi głośnikami, zebrał się około godz. 19 wielotysięczny tłum.

Krótkie zagajenie o celu manifestacji powiedział p. Senator Witold Abramowicz.

Skolei poseł Idzikowski z Warszawy poinformował zebranych o przebiegu i rezultatach wyborów na terenie Rzeczypospolitej. M. in. zgromadzeni dowiedzieli się o t. zw. „zwycięstwie“ endecji w Łodzi, o tem, że ludność komunizująca na rozkaz zarządu swej partji, oddała głosy na listy enedeckie, uznając *endecję za ugrupowanie, wnoszące tyleż, co i komuniści zamętu anarchistycznego w Polsce.*

Zatem przypadek, który spowodował unieważnienie list komunistycznych dał „zwycięstwo“ endecji, trzeba dodać, przy niebywale nikłej, frekwencji głosujących, bo wynoszącej zaledwie 55 procent.

Wileńska endecja bliska jest swojej siostrzycy z Łodzi ponieważ tak samo operuje wśród warstw nieuświadomionych i zabiega usilnie o względy mętów miejskich, które uzbraja w pałki gumowe, jako najskuteczniejsze według niej argumenty wyborcze.

Oczy stolicy i całej Polski zwrócone są obecnie ku Wilnu, z żądaniem zwycięstwa dla list Nr. 1, Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Następnie poseł dr. Stroński ze Lwowa, podając rezultat wyborów we Lwowie, oświadczył, że społeczeństwo lwowskie jest pewne, że Wilno, bohaterski bastjon Odrodzonej Rzeczypospolitej, miasto ukochane Wodza Narodu da jeszcze większe zwycięstwo liście Nr. 1.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód. Wzięły w nim udział wzrastające po drodze rzesze, poza organizacjami zawodowemi, oraz ideowemi. Wspaniały widok przedstawiał, cały ten, barwny, ze sztandarami, pochodniami i transparentami, pochód. Notujemy napisy transparentów: „Kolejarze wierni Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, maszerują do wyborów pod znakiem Bloku Gospodarczego“. Zaraz po nim: „Pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego zdobyliśmy Wilno — w myśl Jego wskazań odbudujemy je gospodarczo“, „Niech żyje odrodzone gospodarczo polskie Wilno“. „Lud pracujący, wierny Marszałkowi Piłsudskiemu, nie pozwoli marnować politykierstwem owoców Jego zwycięstwa“.

Przy dźwiękach licznych orkiestr pochód przeszedł ulicami Mickiewicza, Zamkową i Wielką przed gmach dawnego ratusza.

Tutaj płomiennie przemówił b. legjonista poseł Władysław Kamiński. Po przemówieniu tem, olbrzymi tłum spontanicznie zagrzmiał burzą okrzyków na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Potem nastąpiło już rozwiązanie manifestacji i zebrane masy jej uczestników stopniowo i powoli opuszczały plac przed ratuszem.

Przebieg całej uroczystości, wybuchające w czasie jej trwania, raz po raz, entuzjastyczne nastroje, pozwalają wróżyć jak najlepiej dla listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna o rezultatach jutrzejszych wyborów.

RATUNEK W OSTATNIEJ CHWILI!

Czasem wydaje się nam, że już toniemy, że już nic nas uratować nie może... I oto w ostatniej chwili dobry i czuwający nad nami los rzuca nam zbawcze koło ratunkowe. Tym ratunkiem w ostatniej chwili jest los loteryjny, nabyty w szczęśliwej kolekturze i przynoszący ratunek. Przygotowaliśmy dla Was losy 1-ej klasy w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska. Ciągnienie 19 czerwca r. b.



A. WOLAŃSKA

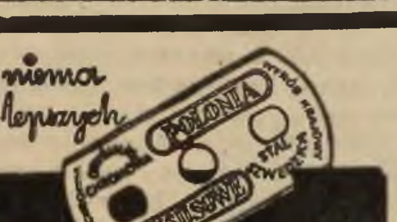
WILNO, WIELKA 6.

ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNĄ POCZTĄ KONTO P.K.O. 7192.



Przed wyjazdem na wywczasy nie zapomnij zaopatrzyć się we flakon orzeźwiającej wody kolońskiej POLONAISE fabryka perfum SZACHA Do nabycia we wszystkich perfumerjach

niema lepszych



jak ostrza „POLONIA“

Dziesięciolecie Banku Gospodarstwa Krajowego

W czerwcu b. r. przypada dziesiąta rocznica rozpoczęcia działalności przez Bank Gospodarstwa Krajowego, powołany do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. przez połączenie trzech poprzednio istniejących państwowych instytucyj kredytowych, a mianowicie: Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich. W ten sposób stał się Bank Gospodarstwa Krajowego bezpośrednim spadkobiercą wymienionych trzech publicznych instytucyj kredytowych, z których zwłaszcza Polski Bank Krajowy, utworzony w 1883 r we Lwowie z inicjatywy samorządu krajowego jako Bank Krajowy Galicji i Lodomerji, miał za sobą dawne tradycje i bogaty dorobek. Polski Bank Krajowy odegrał bowiem w „b. zaborze austrjackim doniosłą rolę na polu rozwoju polskiego gospodarstwa narodowego, własnym wysiłkiem społeczeństwa spełniając zadanie analogiczne do tego, jakie w b. zaborze rosyjskim przypadło w udziale dawnemu Bankowi Polskiemu, w dzielnicy pruskiej zaś — Bankowi Związku Spółek Zarobkowych.

Bankowi Gospodarstwa Krajowego przypadły w niepodległem Państwie znacznie większe zadania, niż te, które spełniały trzy sfuzjonowane banki. Zadania Banku określa najlepiej jego statut, a mianowicie „udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacyj komunalnych, kolejowych, a dla potrzeb przemysłu obligacyj bankowych, popieranie instytucyj kredytowych, powołanych do życia przez samorządy, popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych, ze szczególnem jednak uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw“. Zakres działalności Banku odpowiada istotnym czynnościom, jakie spełniały trzy sfuzjonowane instytucje, zwłaszcza Bank Krajowy, a pozatem uwzględnia nowe zadania, jakie przypadły Państwu w Polsce Odrodzonej. Jedynie działalność kredytowa na rzecz drobnego i średniego rolnictwa została wydzielona z zakresu jego zadań i przekazana specjalnie do tego powołanej instytucji — Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Spełniając wymienione wyżej cele, Bank wykazał w ciągu swej dziesięcioletniej działalności silny i szybki rozwój, stając się największą instytucją kredytową w Polsce. Wzrost nastąpił zarówno co do wysokości posiadanych kapitałów własnych i obcych. jak i co do sumy udzielonych kredytów. Świadczą o tem poniższe kwoty, obrazujące rozwój ważniejszych pozycyj finansowych Banku na koniec lat 1924 — 1933 i na koniec kwietnia b. r. (w milj. zł):

Rok	Wkłady	Lokaty Skarbu Państwa	Razem	Kredyty gotówkowe	Kredyty emisyjne	Razem	Suma bilansowa
1924	68	2	70	96	67	163	283
1925	72	179	251	266	165	431	774
1926	151	317	468	440	205	646	920
1927	230	373	603	636	391	1.027	1.425
1928	325	388	713	747	584	1.331	1.715
1929	255	417	672	807	663	1.472	1.831
1930	234	509	752	1.015	735	1.750	2.151
1931	238	507	745	1.084	792	1.876	2.183
1932	261	484	745	1.023	838	1.861	2.160
1933	237	532	769	1.038	823	1.861	2.167
1934 30.IV	282	488	770	989	819	1.808	2 099

Pogłębiająca się depresja gospodarcza nie zatrzymała wzrostu operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego, przeciwnie, jego działalność kredytowa stale wzrastała, wykazując tylko w 1932 r. niewielkie zmniejszenie; natomiast banki prywatne pod wpływem kurczącego się stanu wkładów i odpływu kredytów zagranicznych zmuszone były do silnego ograniczenia swej akcji kredytowej.

Przechodząc do zobrazowania najważniejszych operacyj B. G. K., wspomnieć należy najpierw o kapitałach, jakiemi Bank rozporządza. Kapitał zakładowy, ustanowiony w 1924 r. w wysokości 35 milj. zł., został dwukrotnie podwyższony: w końcu 1927 r. do 120 milj. zł. i w końcu 1928 r. do 150 milj. zł. Fundusze rezerwowe wzrosły z 4,8 milj. zł. w 1924 r. do 71 milj. zł. w końcu roku ubiegłego, łączna zatem suma kapitałów własnych Banku wynosi 221 milj. zł.

W dziale kapitałów obcych największą pozycję stanowią lokaty Skarbu Państwa, wynoszące w końcu 1933 r. 532 milj. zł. wobec 2,4 milj. w 1924 r. Rok ubiegły przyniósł wzrost lokat o 48 milj. zł. Z lokat Skarbu Państwa największa suma przypada na fundusze budowlane, które w 1933 r. wzrosły o 29 milj. do 317 milj. zł. Z kapitałów obcych dużą pozycję stanowią również wkłady, które w ciągu kilku ostatnich lat wahają się około ćwierć miljarda złotych. W ciągu 1933 r. wkłady wykazały spadek o 24 milj. do sumy 237 milj. zł., jednak już pierwsze cztery miesiące b. r. przyniosły dość znaczny wzrost wkładów o 45 milj. zł. do 282 milj. zł. Wzrost ten wyrównał z nadwyżką zaobserwowany w ostatnich miesiącach spadek lokat skarbowych. Redyskonto weksli w związku z upływnieniém części aktywów działu handlowego obniżyło się w 1933 r. o 19 milj. do 60 milj zł. Ostatnie miesiące przyniosły dalszy silny spadek redyskonta do 7 milj, zł. w końcu kwietnia b r., co stanowi prawie najniższą sumę w ciągu istnienia Banku.

Z ogólnej sumy kapitałów obcych i własnych zmobilizowanych przez Bank i wynoszących w końcu 1933 r. olbrzymią sumę 2.039 milj. zł., zaledwie 344 miljony stanowią kapitały krótkoterminowe, z nich zaś tylko 170 milj. zł. jest płatne natychmiast. Pozostałe sumy stanowią kapitały własne, lokaty Skarbu Państwa i rachunki specjalne oraz kapitały ściągnięte w drodze emisji papierów wartościowych. Opierając się na tak silnej i korzystnej dla siebie strukturze kapitałowej, mógł Bank rozwinąć cały szereg gałęzi działalności, których niedorozwój mógł grozić poważnemi konsekwencjami społecznemi.

Najważniejszą dziedzinę działalności B. G. K. stanowi długoterminowy kredyt emisyjny, którego brak gospodarstwo polskie szczególnie silnie odczuwa. W ciągu 10 lat swojej działalności Bank udzielił ogółem 900 milj. zł. pożyczek w listach zastawnych i obligacjach. W latach ostatnich działalność na tem polu została silnie ograniczona, a w roku ubiegłym w związku z sytuacją na rynku papierów wartościowych oraz przeprowadzoną konwersją — prawie całkowicie wstrzymana. W końcu roku ubiegłego kredyty w listach zastawnych i obligacjach wyniosły 823 milj. zł. wobec 67 miljonów w końcu roku 1924. Z podanej sumy 823 miljonów głównemi pozycjami były pożyczki w obligacjach komunalnych na sumę 459 milj. zł., udzielone samorządom na cele inwestycyjne, oraz 281 milj. zł. w listach zastawnych (ziemskie, miejskie i konwersyjne, pochodzące z konwersji gotówkowych pożyczek budowlanych). Pozostałe sumy przypadają na obligacje

(Dokończenie artykułu na stronie 8-ej).

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KĄPIELE SOLANKOWE, KWASOWĘGLOWE, BOROWINOWE.

Sale hydropatyczne. — Elektroterapja. — Gabinety ginekologiczne. — Inhalatorjum. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne: — Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedyne w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia.

Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny w okresie od 15 maja do 15 czerwca za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone.

SEZON TRWA OD 15 go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

PETER KRAYE 26

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Skinął głową i uniósł górną wargę, pokazując zęby: mogło to zarówno oznaczać brzydki uśmiech, jak i wyszczerzenie zębów. Nancy nie zwróciła na ten szczegół uwagi i odwróciła się, gotowa do odejścia. Pelton chrząknął:

— Dobrze, moja mała, pójdę. Zaczekam na cie bie w „Zielonym Namiocie“.

Zwolniła kroku i zbladła. Przecież tam czekał na nią Peer; jeśli się spotkają, może dojść do starcia, którego skutków niepodobna przewidzieć. Czy nie lepiej wrócić do domu?

Nie, dość zwlekania! Za chwilę będzie rozmawiała z Elmą Hooge, a Jack...

Spostrzegł jej wahanie i trafnie ujął przyczynę. Jego twarz pozostała niezmieniona, jedynie głos, zniżony do bezbarwnego szeptu, był pełen bezsilnej wściekłości:

— Ach, tak, masz wizytę! Tem lepiej, przy tej sposobności też pogawędzimy sobie trochę. Życzę ci przyjemnego spędzenia czasu u pani Hooge!

Nancy już odzyskała zimną krew i, odchodząc, rzekła:

— Dziękuję ci za to, żeś odsłonił prawdziwe oblicze. Do widzenia. Ale pamiętaj, jeśli Peerowi cokolwiek się stanie, bądź pewny, że w bardzo krótkim czasie ciebie też djabli wezmą!

Więcej nie spojrzała na niego. Jack Pelton pochylił głowę jak rozjuszone zwierzę, szybkim krokiem przeszedł przez hall, dał kopniaka Jawajczykowi, który miał nieostrożność nawinąć mu się pod nogi, i najkrótszą drogą pojechał do bungalowu Nancy.

* * *

Elma miała zamiar położyć się, gdy oznajmiono, że miss Nancy Rouve prosi o widzenie się z nią; po paru minutach była gotowa do przyjęcia późnego gościa i spokojnie potrzyła na Angielkę wchodzącą do jej pokoju.

Nancy ze swej strony obserwowała Elmę Hooge „u siebie w domu“ —jeżeli można nazwać domem pokój hotelowy; młoda kobieta była ubrana w lekką bezpretensjonalną suknię; prosto i po ludzku przyjmowała trochę niezwykłą wizytę. Wyglądała raczej na pannę, przynajmniej robiła takie wrażenie; atmosfera czystości, otaczająca tę piękną, widocznie niezepsutą kobietę, głęboko wstrząsnęła Nancy.

W tym momencie z bolesną wyrazistością uświadomiła sobie różnicę pomiędzy sobą a tą kobietą, też człowiekiem, istotą podobną do niej,. Zapewne dla niej te lata minęły bezpowrotnie...

Zbliżyła się do Elmy i uścisnęła jej rękę.

Obiedwie kobiety milcząc spoglądały na siebie; siostry bez cienia podobieństwa rozdzielone przynależnością do różnych światów, a jednak pokrewne sobie i spokrewnione przez coś silniejszego, niż sama tylko płeć.

Jakie stosunki mogły łączyć Elmę Hooge, starannie wychowane dziecko spokojnej rodziny rotterdamskiej, z Nancy Rouve, awanturnicą, kobietą z pół światka, wspólniczką prawie zdeklarowanego zbrodniarza?

Miały jednakowe myśli, ale wystrzegały się mówić o tem.

Elma poprosiła Nancy, aby zajęła miejsce i czekała na wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały nocną wizytę.

Nancy odrazu przystąpiła do rzeczy:

— Pani mnie wcale nie zna, albo zna źle. Naturalnie musi pani mieć o mnie złe wyobrażenie, ponieważ spotkałyśmy się w podejrzanem towarzystwie i w niedwuznacznem otoczeniu. Może pani uwierzyć, że naprawdę kocham Peera Jespera?

Elma oblała się rumieńcem i spuściła głowę. Z jaką okropną otwartością mówiła ta obca kobieta! Jak strasznie nieszczęśliwą musiała być, jeśli odważyła się z temi słowami przyjść do nieznajomej! Podniosła oczy, spojrzała na Nancy i skinęła głową:

— Wierzę pani, miss Rouve, i jeśli mogę w jakikolwiek sposób pomóc...

Dziesięciolecie Banku Gospodarstwa Krajowego

(Początek artykułu na stronie 7-ej)

budowlane, bankowe oraz zwaloryzowane przedwojenne emisje b. Polskiego Banku Krajowego.

W dziale kredytów gotówkowych wzrost w ciągu 10 lat jest równie silny jak w kredytach emisyjnych, mianowicie z 97 milj zł. w 1924 r. do 1.037 milj. zł. w końcu roku ubiegłego. Kredyty te od początku istnienia Banku stale wzrastały do 1931 r. Niewielkie skurczenie sumy kredytów gotówkowych miało miejsce tylko w 1932 r., lecz już rok 1933 przyniósł ich dalszy wzrost. Z ogólnej sumy kredytów gotówkowych 1.037 milj. zł. w końcu 1933 r. na kredyty krótkoterminowe przypadło 269 milj. zł., na długoterminowe 117 milj. zł. Jeśli więc chodzi o formę kredytów Banku, to zgodnie z charakterem Instytucji oraz strukturą jej kapitałów są to przeważnie kredyty długoterminowe. Z całkowitej bowiem sumy 1.860 milj. zł. wszystkich kredytów w końcu ub. roku na kredyty krótkoterminowe przypada tylko 270 milj. zł. czyli niecałe 15%, resztę stanowią kredyty emisyjne oraz długo i średnioterminowe gotówkowe.

Największe sumy kredytów udzielonych przez B G.K. zostały przeznaczone na cele budowlane wobec głodu mieszkaniowego w Polsce i niewystarczającej prywatnej akcji budowlanej. W tej dziedzinie Bank jest organem polityki państwowej, administrując Państwowym Funduszem Budowlanym. W ciągu ostatnich 10 lat Bank udzielił 565 milj. zł. kredytów budowlanych, z czego 516 z Państwowego Funduszu Budowlanego a 49 milj. zł. z funduszów własnych. W roku ubiegłym udzielono kredytów budowlanych na sumę 29 milj. zł. W ostatnich dwóch latach polityka budowlana Banku szła po linji popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego w większych miastach i ośrodkach podmiejskich. Akcja ta dała, zwłaszcza w roku ubiegłym, bardzo dobre rezultaty, gdyż przy pomocy stosunkowo niewielkich kredytów zatrudniono w budownictwie wielokrotnie wyższe kapitały prywatne, które wobec niepewności innych form lokacyjnych ulegały często nieprodukcyjnej tezauryzacji. Scentralizowana w Banku Gospodarstwa Krajowego akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego obejmuje obecnie, poza dostarczaniem kredytów budowlanych także administrację, parcelację i sprzedaż terenów państwowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe.

Drugą grupę po kredytach budowlanych stanowiły w końcu 1933 r. kredyty udzielone samorządom na sumę 487 milj. zł. Pod względem przeznaczenia bardzo poważną pozycję zajmują następnie kredyty przemysłowe, które wynosiły 379 milj. zł. Z sumy tej przedsiębiorstwom samorządowym udzielono pożyczek w kwocie 153 milj. zł., przedsiębiorstwom prywatnym 119 miljonów, państwowym i koncernu B.G.K. 83 milj. zł., a pożyczki w obligacjach bannkowych dla przemysłu wynosiły 23 milj. zł. Kredyty na cele rolnicze wynosiły 200 milj. zł. Kredyty te udzielone zostały bezpośrednio kredytoodbiorcom, bądź też za pośrednictwem spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności.

W działalności kredytowej kierował się Bank w dalszym ciągu swemi programowemi założeniami, to znaczy kredytów udzielał przedewszystkiem na cele o charakterze publicznym i tym odcinkom gospodarstwa narodowego, które z natury rzeczy winny być obsługiwane finansowo przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Dzięki temu nastawieniu — szczególnie w odniesieniu do kredytów krótkoterminowych — suma kredytów krótkoterminowych, udzielonych na cele publiczne wynosiła według stanu z końca 1933 r. 153 milj. zł., gdy w końcu 1927 r. suma ta wynosiła zaledwie 28 milj. zł. W końcu 1927 r. stanowiło to 12,6% ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych, a w 1933 r. już 56,6%. Suma zaś kredytów krótkoterminowych na cele prywatne wynosiła w 1927 r. 193 milj. zł., t.j.87,4%, a w 1933 spadła do 117 milj. zł. czyli do 43,4% sumy kredytów krótkoterminowych. Nawet w ogólnej sumie wszyst. kich kredytów gotówkowych tak krótko, jak średnio i długoterminowych, wynoszących w końcu 1927 r. 636 milj. zł., a w końcu 1933 r. 1 037 milj. zł., kredyty na cele publiczne stanowiły 42% w 1927 r., a w 1933 r. już 65%. Kredyty natomiast na cele prywatne wynosiły w 1927 r. 58%, a w 1933 r. już tylko 35%.

Równocześnie ze wzrostem operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego zarówno czynnych jak i biernych zwiększyła się jego suma bilansowa, która z 283 milj. w 1924 r. podniosła się do 2.167 milj. zł. w końcu roku ubiegłego.

Kończąc krótki przegląd działalności Banku Gospodarstwa Krajowego na przestrzeni ostatnich lat dziesięciu, stwierdzić należy, że kształtowała się ona pomimo ostrego przesilenia, jakie od kilku lat kraj przeżywa, zupełnie pomyślnie. Pomimo zwiększenia agend osiągnięto redukcję kosztów handlowych. W ubiegłym roku zyski pozwoliły nietylko na dokonanie nakazanych ostrożnością odpisów, ale zezwoliły również na wykazanie czystego zysku w wysokości niewiele mniejszej niż w roku 1932. Środki, jakiemi Bank rozporządza, w ostatnich latach nie uległy zmniejszeniu, co pozwoliło na utrzymanie działalności kredytowej na wysokim poziomie z lat dobrej konjuktury. Jednocześnie mógł Bank upłynnić część aktywów i wzmocnić swą strukturę finansową przez znaczne powiększenie rezerw płynności, jaką dają niewykorzystane możliwości redyskontowe. Pozwala to Instytucji spokojnie patrzeć w przyszłość i przygotować się — jak tylko ogólne warunki gospodarcze kraju na to pozwolą — do dalszej akcji kredytowej na tych odcinkach gospodarstwa, które dla Państwa szczególne posiadają znaczenie.

Jedynie kandydaci Bloku Gospodarczego dają rękojmię rzetelnej naprawy naszego samorządu dla dobra Wilna i jego ludności!

Orkiestra złożona z 723 muzykantów przybywa do Polski.



W końcu b. m. przybywa do Polski zespół rumuńskich orkiestr wojskowych, liczący ogółem 723 muzykantów. Olbrzymia ta orkiestra da kilka koncertów w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Łodzi i Katowicach. Na zdjęciu orkiestra w czasie próby w parku Karola w Bukareszcie.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 10 czerwca 1934 roku.

8.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dz. por. Muzyka. Chwilka Pani domu. 8.55: Program dzienny. 9.00: Nabożeństwo. 10.00: Kazanie. 10.15: Muzyka. 11.10: Akademja. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. met. 12.10: Poranek muzyczny. 13.05: „Formy muzyczne" pog. wygł. R. Chojnacki. 13.15: Dalszy ciąg poranku 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Przysposobienie rolnicze latem" odcz. 15.15: Gershwin —Błękitna rapsodja (płyty). 15.25: Komunikaty. 15.35: Fragmenty z op. „Dama Pikowa" Czajkowskiego (płyty). 15.45: Pogad. dla gospodyń wiejskich. 16.00: Transm. fragm. zawodów konnych. 16.15: Muzyka lekka. 16.15: Muzyka lekka. 16.50: „Co nas boli" przechodzki Mika po mieście. 17.00: II transm. fragm. zaw. konnych. 18.15: „Ciotka Albinowa mówi". 18.30: Muzyka z płyt. 18.45: „Portret własny Konrada" felj. 19.00: Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów w Wilnie" pogad. wygł. prof. M. Limanowski. 19.15: Feljeton aktualny. 19.30: Program na poniedz. i rozm. 19.45: Wesoła fala lwowska. 20.30: Dzien. wiecz. 20.40: „Myśli wybrane". 20.42: Opera „Tosca" Pucciniego. Skrzynka techn. D. c. opery. Wiad. sportowe z Rozgłośni. Kom. meteor. D. c. opery.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 czerwca 1934 r.

6.30: Czas; Muzyka; Gimnastyka; Muzyka; Dzien. por.; Muzyka; Chwilka gosp. dom.; 11.57: Czas; 12.05: Kom. meteor.; Przegląd prasy; 12.10: Pogadanka; 12.20: Muzyka baletowa (płyty); 13.00: Dzien. poł.; 13.05: Koncert; 14.00: Wiad. eksport. i giełda roln.; 16.00: Recital śpiewaczy Teodozji Wiadernej - Cosnowskiej (sopran). Przy fortep. prof. Tadeusz Szeligowski; 16.20: Recital fortep; 17.00: Słuchowisko dla dzieci; 17.15: Muzyka lekka; 18.00: „Szkoły gospodarstwa domowego" — odczyt; 18.15: Recital śpiewaczy; 18.45: Pogad. Winawera; 18.55: Progr. na wtorek i rozm.; 19.05: Z litewskich spraw aktualnych; 19.15: Aud. strzelecka; 19.40: Wil. kom. sport; 19.50: „Piętnastolecie żeligowszczyków" felj.; 20.00: „Myśli wybrane"; 20.02: Ogłoszenie konkursu na scenarjusz słuchowiskowy; 20.50: Dzien. wiecz.; 21.00: Transm. z Gdyni; 21.02: Codz. odc. pow.; 21.12: Koncert; 22.20: „Osobisty pamiętnik" — felj.; 22.35: Koncert; 23.00: Kom. meteor.

Majątek ziemski
oddam w dzierżawę lub sprzedam
na dogodnych warunkach.
Informacje: Wilno, ul. Młynowa 5/7,
m. 9, administrator, od godz. 17—19

MAOK
TĘPI ROBACTWO

Trenczyńskie Cieplice
rodzime gorące źródła siarczane i mułowe,
leczą radykalnie:
REUMATYZM — ARTRETYZM
ISCHIAS — NEURALGJĘ
Tanie i dogodne leczenia ryczałtowe.
Wyjaśnień udziela honorowo: Czechosłow.
Biuro Informacyjne — Warszawa, Żabia 4

HUMOR

W SZKOLE

Nauczyciel wyjaśnia uczniom, co to są przedmioty przezroczyste, poczem zwraca się do nich aby podali przykłady.

Wstaje Pawełek i cytuje przykład:

— Drabina, panie profesorze. (Le Rire)

Nancy uśmiechnęła się:

— Pani może mnie uszczęśliwić, tak, może uczynić mnie szczęśliwą i swobodną. Pani poszukuje swego małżonka i Peer ma towarzyszyć pani; zmusza ją go ku temu jakieś powody, o których obiedwie nie nie wiemy. A ja... ja pragnę jednego—pojechać z wami, byle nie zostać tu, w tem otoczeniu...

Zatrzymała się, naraz uczuła przemożną potrzebę ujrzenia tego co się działo w tej chwili w „Zielonym Namiocie" a czego stąd przecież zobaczyć nie mogła Ledwo dosłyszała słowa Elmy, z których zrozumiała tyle, że pani Hooge zasadniczo nie odmawia jej prośbie. Łagodny brzęk i dalekie dzwonienie złały się w cichą melodję jednostajnie dźwięczącą w jej uszach, przez głowę biegły naiwne, dziecinne myśli:

Teraz o mnie rozmawiają, idzie o mnie, nie, idzie o wszystko! Czemuż tu siedzę? Ach prawda, przecież wyjadę z nimi! Nie, raczej poświęcę wszystko co mi zostało. Ciebie, Ewelinko!...

Nancy czuła, jak jej oczy napełniają łzy, dławią ją i naptem wybuchnęła niepowstrzymanym płaczem Elma widziała to wszystko, czule dotknęła jej ręki, przysunęła się bliżej, pogłaskała, przytuliła do siebie, pocieszała, jak tylko kobieta pocieszyć umie, i starała się uspokoić płaczącą.

* * *

Kiedy Nancy opuściła pokój, Elmę ogarnęło ciężkie, jak ołów niewytłumaczone znużenie. Stwierdziła z całą pewnością, że niedyspozycja ma podłoże nienaturalne, więc zapytywała siebie, czy nie jest chora: mogła zjeść coś niestrawnego, lub poprostu zmęczył ją klimat.

W istocie nie było to nic innego, jak rezultat wrażeń ostatnich dni, jak zupełnie zrozumiałe odprężenie nerwów po tylu godzinach wzburzenia i niepokoju.

Wyciągnęła się na łóżku; leżąc nawznak w swobodnej i niewymuszonej pozycji, wyprostowała ręce wzdłuż ciała; wiedziała z doświadczenia, że w podobnych wypadkach to działa skuteczniej od różnych leków. Na suficie, ociężale poruszając skrzydłami, obracał się propeler wentylatora, przyłapała siebie na tem, że usiłuje nadążyć wzrokiem za kolistym biegiem szerokiego drewnianego śmigła.

Raptowny zawrót głowy zmusił ją do przymknięcia oczu i w tej że chwili zasnęła bez żadnych pośrednich wrażeń.

Jednak sen był niespokojny, nawet nie miała uczucia, że śpi. Ciągle jej się zdawało, że leży z otwartemi oczami. Słyszała jakby, że ktoś puka, zawołała. by wszedł, i na progu ukazał się listonosz.

Nie widziała nic niezwykłego w tem, że tu, w Batawji, zjawił się jej stary listonosz z Rotterdamu i przyniósł depeszę. Porywczym ruchem otworzyła ją; była od Hendrika.

Zanim przeczytała treść, spojrzała w kierunku drzwi — zamiast listonosza w pokoju stał Hendrik Hooge i patrzył na nią. Zestarzał się, zwichrzone mokre włosy spadały na czoło; nie wymówił jednego słowa.

Śpiącą Elmę ogarnęło okropne przerażenie. Byłże to znak, straszne objawienie? A włosy Hendrika — może były mokre nie od potu, lecz od wody morskiej. Czy przyszedł tylko poto, by się ukazać na chwilę przed niemem odejściem do wieczności?

Zerwała się, podbiegła dotknęła go. Chwała Bogu, to był Hendrik, nie jego duch! Zapytała, skąd przychodzi — i w tymże momencie ze zgrozą uprzytomniła sobie, że nie powiedziała mu nic miłego, nie wyrzekła ani jednego czułego słowa, nie obdarzyła żadną pieszczotą i nie byłaby zdolna tego zrobić.

Wydawało się, że nie przejął się takiem przyjęciem. Zapytał głosem tak zwykłym i spokojnym, jakby się widzieli dopiero poprzedniego dnia:

— Dlaczego, właściwie, szukasz mnie, Elmo?

Puściła go, odsunęła się wtył ślizgowym ruchem, unosząc się w powietrzu, co nigdy nie dziwi we śnie, i powiedziała bezdźwięcznie:

— Kocham cię!.. Kocham, jak... jak...

Nic innego nie przyszło jej do głowy, i dodała:

— Jak Nancy Rouve kocha Jespera...

D. c. n.



LETNISKO BEZ KŁOPOTÓW GOSPODARSKICH

TEM, CZEM WOJUJE ENDECJA

Nienawiścią partyjną, Walką z władzami rządowemi, Obłudą i kłamstwem,

Nie uzdrowi się samorządu.

W Wilnie wybory do Izby Rzemieślniczej nie odbędą się

Z dniem 8 b. m. minął termin składania list kandydatów na radnych do Izby Rzemieślniczej. Wobec tego, że w Wilnie poza jedną listą żadne inne nie wpłynęły można już teraz z całą pewnością ustalić, że wybory do Izby Rzemieślniczej w Wilnie nie odbędą się. Kandydaci więc wysunięci przez zjednoczone organizacje rzemieślnicze z dniem 9 lipca automatycznie przejdą do nowej Izby Rzemieślniczej.

„CHOLEKINAZA"

H. NIEMOJEWSKIEGO

systematycznie i energicznie wzmaga czynność wątroby i wydala w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji, równocześnie uniemożliwiając zaleganie ich w organiźmie (kwasy żółciowe, barwiki żółciowe, kwas moczowy). Broszury wysyłamy.

Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 9-74-96.

Bojówki przedwyborcze przy pracy

pobicie rozlepiaczy afiszów przedwyborczych na Zwierzynieckiej i Subocz.

Ubiegłej nocy prócz kilku drobnych bójek na tle przedwyborczej akcji propagandowej poszczególnych stronnictw, zanotowano jeszcze dwie większe awantury na ul. Zwierzynieckiej i Subocz.

Na ul. Zwierzynieckiej jakaś bojówka w liczbie kilkunastu osób napadla na rozlepiaczy afiszów przedwyborczych i dotkliwie ich pobiła. Policja interwenjowała zatrzymując dwóch osobników. Reszta zbiegła. Napastnicy zdążyli jednak zniszczyć afisze przewyborcze, które mieli rozplakatować rozlepiacze.

Drugi identyczny wypadek miał miejsce przy ulicy Subocz, gdzie bojówka socjalistyczna w liczbie około trzydziestu osób napadła na sześciu rozlepiaczy afiszów wyborczych.

Napastnicy zniszczyli afisze wyborcze, po czem odebrawszy rozlepiaczom wiadro z klejem zbiegli zanim przybyła policja. (c)

Samochodowa wyprawa złodziei wileńskich do Niemierza.

Pech prześladował „występowiczów".

Onegdaj wieczorem dokonana została kradzież na szkodę mieszkańca Niemierza Orela Skolbiańskiego. Złodzieje przedostali się do mieszkania Orela w nocy i splądrowawszy je wykradli stamtąd rozmaite rzeczy na ogólną sumę ponad 300 zł. i zbiegli.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że złodzieje przybyli taksówką z Wilna i odjechali w tym samym kierunku. Po drodze widocznie zostali spłoszeni, bowiem wszystkie skradzione rzeczy wrzucili do rowu wpobliżu wsi Góry, gdzie zostały odnalezione.

Policja prowadzi dochodzenie. (c)

Policjant wpadł do płonącego mieszkania

Tragiczny wypadek w czasie pożaru przy ulicy Wiwulskiego.

Wczoraj wieczorem piąty komisarjat P. P. został zaalarmowany, iż w mieszkaniu Kasryela Kulbasa wybuchł pożar, który rozszerza się ze znaczną szybkością.

Do mieszkania Kulbasa przy ulicy Wiwulskiego udał się niezwłocznie posterunkowy Rynkiewicz, celem stwierdzenia wypadku na miejscu. Tu stwierdził, że w mieszkaniu Kulbisa, w pokoju łączącym przedpokój z gabinetem zapalił się sufit i że ogień przedostaje się również na strych.

Chcąc przystąpić do akcji ratunkowej przed przybyciem straży pożarnej, posterunkowy z wiadrem wody udał się na strych domu celem zalania ognia. Kiedy jednak znalazł się nad miejscem gdzie rozpoczął się pożar, zawalił się sufit i policjant runął z czterometrowej wysokości na podłogę płonącego pokoju, odnosząc dość ciężkie obrażenia ciała.

Zawezwana na miejsce wypadku karetka pogotowia ratunkowego przewiozła Rynkiewicza w stanie ciężkim do kliniki uniwersyteckiej.

Pożar ugasiła straż pożarna. Straty wynoszą ponad 200 zł.

Jak ustaliła dochodzenie pożar powstał naskutek złej instalacji przewodów kominowych.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

DZIŚ

o godz. 4-ej po poł.

„Noc w San Sebastiano"

o godz. 8.30 wiecz.

ORŁOW

z występem **Janiny Kulczyckiej.**

Ceny letnie zniżone.

KRONIKA

Niedziela 10 Czerwiec	Dziś: Małgorzaty Kr. Jutro: Bernaby Ap.
	Wschód słońca — godz 2 m. 45
	Zachód „ — godz. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. B. S. w Wilnie z dnia 9/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 10
Opad —
Wiatr północny
Tend.: spadek, potem stan stały
Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody według PIM'a.

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych. Lekka skłonność do burz.

SPRAWY SZKOLNE

— **Gimnazjum im. Filomatów w Wilnie** przyjmuje zapisy codziennie w kancelarji szkoły (ul. Żeligowskiego 1—2) od godz. 10—2-ej. Egzamina wstępne odbędą się 21 i 22 czerwca. Nauka według programu gimnazjum nowego typu **w dwóch grupach:** z łaciną i bez.

RÓŻNE

— **Pierwszy w Wilnie Zakład Przyrodoleczniczy.** Jak dowiadujemy się w połowie czerwca r. b. przy Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej (Wilno, Mickiewicza 33 a) zacznie funkcjonować Zakład Przyrodoleczniczy pod kierownictwem lekarza specjalisty. Zakład powyższy będzie bogato zaopatrzony w nowoczesne aparaty według wymagań nowoczesnego wodolecznictwa. Zastosowanie będą miały duche Charcot, natryski, półwanny, wanny gazowane, solankowe, piankowe, okłady borowinowe i wszelkie inne wodolecznicze zabiegi. Potrzeba takiego zakładu dawno już była w Wilnie odczuwana z powodu tego, że leczenie nerwowo-chorych (a takowych jest bodaj że najwięcej) bez zastosowania wodolecznictwa jest prawie że bezskutecznem. Ze względu na to, że wodolecznictwo ma zastosowanie i przy dużej ilości wewnętrznych, kobiecych chorób (przemiana materji, gościec, choroby wątroby i t. d.). Chorzy będą mieli możność przebywania również na stałe w lecznicy podczas kuracji. Wobec powstania takiego zakładu w Wilnie wiele osób może korzystać z leczenia hydropatycznego za minimalną opłatą nie wyjeżdżając do specjalnych uzdrowisk. Jak fama głosi Zarząd Leczniczy zmniejszył i opłaty za porady do 2 zł.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, zastosowanie naturalnej wody **„Franciszka Józefa"** jest środkiem pomocniczym. Pytajcie się lekarzy.

NADESŁANE

Znany Browar JANA GOTZA W OKOCIMIE po długiej przerwie wznowił sprzedaż swego wyśmienitego PIWA OKOCIMSKIEGO ze składu hurtowego firmy „Nektar" w Wilnie, przy ul. Lelewela, 1 (Wileńska 52) telefon 4—60.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dzisiejsza popołudniówka**. Dziś, w niedzielę o g. 4 pp. komedja **„Cudze dziecko"**.

— Wieczorem o g. 8.30 ukaże się komedja **„Małżeństwo i jazzband"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Orłow" z występem Janiny Kulczyckiej.** Dziś o g. 8.30 w dalszym ciągu przebojowa operetka Granichstaedtena **„Orłow"**.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni"**. Dziś o g. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych po raz ostatni w sezonie, melodyjna operetka Benatzky'ego **„Noc w San Sebastjano"**

Giełda Pieniężna w Wilnie

z dnia 8-go czerwca 1934 roku.

Ceduła urzędowa. Banknoty: Dolar 5.28 (w żądaniu), 5.26 (w płaceniu.

Czeki i wpłaty: Paryż 35.08 (w żądaniu), 34,90 (w płaceniu), Szwajcarja 172.50 (w żądaniu), 171,50 (w płac.).

Monety (złoto): Ruble za dziesiątki 46.10 (w żądaniu), 45.90 (w płaceniu).

Papiery procentowe: Listy zastawne: 5 proc Towarz. Kredytow. m. Wilna K-Z 37.00 (tranzakcje).

Zasztyletowana kobieta na moście Zarzecznym

Wczoraj wieczorem do piwiarni przy ulicy Zarzecznej 6 wstąpiło na piwo kilka osób, w tej liczbie też niejaka Wasta Fiedorowa z mężem.

Podczas rozmowy pomiędzy mężem Fiedorowej a drugim uczestnikiem „libacji" wynikła sprzeczka, w wyniku której wszyscy obecni rzucili się na Fiedorowa i zaczęli go bić. W obronie napastowanego, który wybiegł na ulicę i zaczął uciekać stanęła jego żona. Wówczas jeden z napastników wydobył nóż i z całej siły dźgnął Fiedorową w bok.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ranną w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego Sprawcę porżnięcia zatrzymano. (c)

Straszliwa broń w rękach nieznanych opryszków

Napady warjata, czy akcja terorystyczna mętów społecznych?

Ostatnio w mieście zanotowano trzy wypadki oblania przez nieznanych sprawców kwasem siarczanym przechodzących kobiet.

Pierwszy podobny wypadek miał miejsce przed tygodniem na ulicy Wielkiej, gdzie nieznany sprawca oblał żrącym płynem płaszcz manikurzystki Dory Kuksesowej.

Wczoraj znowu zanotowano tego rodzaju napaść, lecz tym razem napastnik nie ograniczył się do zniszczenia ubrania, lecz oblał swej ofierze twarz.

Wypadek ten miał miejsce około godziny wpół do jedenastej w nocy na ulicy Jagiellońskiej. Wracająca do domu w towarzystwie swej ciotki Rachela Sycz-Doktorowiczowa zauważyła na ul. Jagiellońskiej nieznanego osobnika, który szedł jej śladem, zdradzając jakieś zaczepne zamiary

W pewnej chwili osobnik ów zbliżył się do niej i wyjąwszy z kieszeni jakąś flaszeczkę wylał zawartość w twarz napadniętej, zalewając jej prawą część twarzy oraz szyję i ubranie.

Napadnięta mimo silnego bólu zaczęła ścigać uciekającego w kierunku ulicy Portowej napastnika, wkrótce jednak siły ją opuściły i upadła. Napastnik zbiegł, pozostawiając tylko na miejscu przestępstwa flaszeczkę, w której był kwas siarczany.

Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy i przewiozło ją w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

Jak twierdzi poszkodowana napaści dokonał zupełnie jej nieznany osobnik, wobec czego odpada zemsta, jako powód napaści.

Pozatem zanotowano jeszcze jeden wypadek oblania płaszcza przechodzącej kobiety kwasem

Przytoczone wyżej wypadki nasuwają przypuszczenie, że ma się w danym wypadku do czynienia z jakimś manjakiem. Nie jest jednak również wykluczone, iż męty społeczne, które praktykowały dotychczas napady na przechodniów jęły się nowego sposobu napaści posługując się żrącym płynem, który stanowi w ich rękach straszliwą broń.

Drukarz — Ż. A. K. S. 5:0.

Wczoraj na boisku 6 p. p. leg. przy małej ilości osób odbył się mecz o mistrzostwo klasy A między Drukarzem, a ŻAKS-em.

Mecz po mało ciekawej grze zakończył się sukcesem Drukarza 5:0. Drukarze wystąpili w osłabionym składzie. Bramki zdobyli: Bartoszewicz Fr. 2, Bartoszewicz E. 1, Drozdowicz 1 i jedna samobójcza.

Mecz sędziował p. Sudnik.

SCHORZENIA NERWOWE, PORAŻENIA

należy leczyć w

ZAKŁADACH ZDROJOWYCH

W INOWROCŁAWIU

WIELKI ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY. **ODDZIAŁY WODOLECZNICZE.**

Elektroterapja. Emanatorjum Radowe. Wielki park zdrojowy, spacery, wycieczki.
Informacyj udziela Zarząd Zdrojowiska.

HELIOS

Dziś ostatni dzień! Przebój ze „ZŁOTEJ SERJI“, przewyższający „Świat należy do Ciebie“ i „Csibi“ **PRZYGODA na LIDO**
W rol. gł. znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i prześliczna **Nora Gregor.**
Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM **Atrakcje**

Jutro szczyt komizmu! Najulubieńsza para komików **FLIP i FLAP** w najnowszej swej kreacji **Wrogowie małżeństwa**

Ceny popularne od 25 groszy.

PAN

Dziś premjera! Wyjątkowo fascynujący film o niezwykłem napięciu

Pod pręgierzem

W roli głównej świetna aktorka, piękna jak marz. **Nancy Carrol** i Gary Grant
NAD PROGRAM **Konkursowe dodatki i najn. Fox. Ceny popularne od 25 groszy**

ROXY

Wielka sensacja! NA SCENIE: **Rewja** p. t. **GWIAZDY NAD WILNEM**
Królowa tanga **Nowicka Stanisława** artystka teatru „Morskie Oko“, **Nina Bielicz** pieśniarka, **Balet Cesarskich** partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, **Stanisław Gozdawa-Gołębiowski**—humorysta, **Marta Popielewska**—tancerka.
Kierownik artystyczny i reżyser **Seweryn Orlicz.**
W programie najnowsze przeboje: **REWJA** odbywać się będzie po każdym seansie filmu
NA EKRANIE: Przebojowy film p. t. **FORTANCERKA** W rol. gł. **JOHN BOLES i NANCY CARROLL.**
Film przewyższający „ZALEDWIE WCZORAJ“...
Ceny biletów nie podwyższone. Początek seansów: 3,00, 5 40, 8.30 i 10.15

CASINO

Dziś ostatni dzień! Najnowszy najniesamowitszy film
Zamek duchów
W rol. gł. niezwykły czarny gwiazdor FENOMENALNY MURZYN **William Collier.**
Ceny miejsc najniższe od 25 gr.
Seanse o godz. 2.30 — 4 15 — 6.00 — 7.45

Dziś i codziennie o godz. 9.15 wiecz.
WALKI ZAPAŚNICZE
Walczą 4 pary.
Szczegóły w afiszach i programach.

OGNISKO | **MARIE DRESSLER** wzrusza do łez i porywa swą uduchowioną grą w dramacie
Niepotrzebnej matki, jako Emma
W rolach głównych sekundują jej **Richard Cromwell** i **Jean Harsholt.**



Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób,—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ra LAUERA
jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Potrzebny lokal

składający się z **10-ciu pokoi** na 1-szem piętrze w rejonie ulic: **Kalwaryjskiej** do Nr. 45, **Wiłkomierskiej** do Nr. 30 oraz **Lwowskiej, Krakowskiej** i przyległych. Zgłoszenia składać do Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie — Sekcja Gospodarcza, ul. Dominikańska 15.

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.-FARMAC. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Własny domek z ogródkiem

Sprzedaż zalesionych budowlanych działek przy samym przyst. **PONARY** (14 minut od Wilna) w mieście - ogrodzie Jagiellonów, **Działki od 500 zł. na raty do 3 lat.** **Letniska do wynajęcia.** Informacje: Wileńska 35, m. 10, telefon 1-77, od g. 10—2 pp. i 6—8 w.

Z powodu wyjazdu
sprzedam dom
drewniany (nowy), wolny od podatków. ul. Bobrujska 6—1.

Za gotówkę
kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rozbiórka“

POT NÓG, RĄK, PACH PO 1 UŻYCIU USUWA EKSIKANS

PLAC
na Zwierzyńcu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil“

ZLECENIA INKASOWE—
—ZWIĘKSZĄ WASZE ZYSKI!
POCZTA NA WASZE ZLECENIE ZAINKASUJE W CAŁYM KRAJU WSZELKIE DROBNE NALEŻNOŚCI DO 50 ZŁ. ZA BARDZO NISKĄ OPŁATĄ ZAINKASOWANE KWOTY POCZTA NIEZWŁOCZNIE PRZEKAZUJE ZLECENIODAWCOM
SZCZEGÓŁY W URZĘDACH POCZTOWYCH.

Nadniemeńskie Zakłady Przemysłu Budowlanego „Stanisławów“ Jana księcia Druckiego Lubeckiego w Grodnie podają do wiadomości osób zainteresowanych, iż wyłączną sprzedaż **KAFLI** polewanych wyborowej jakości prowadzi w Wilnie **„CERAMIKA“ Zawalna 26,** telefon 16-35. Skład fabryczny stale zaopatrzony we wszystkie rodzaje kafli.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 5.III. 1934 r.

13591. I. Firma: „Tekstilpol — I. Kapłan i I. Goldberg Spółka firmowa“. Sklep bławatny. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka 29. Wspólnicy zam. w Wilnie, ul. Szopena 4: Izrael Kapłan i Ida Goldberg. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 31 stycznia 1934 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, żyra na wekslach, czeki i plenipotencje oraz inne dokumenty podpisują łącznie obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. Wszelką korespondencję wewnętrzną niezawierającą zabawiązania ma prawo podpisywać każdy ze wspólników. 533—VI

13592. I. Firma: „Cukiernia i piekarnia Wileńska F. Astyk i B. Piper spółka firmowa“. Wypiek wyrobów cukierniczych i piekarnianych i handel temi wyrobami. Siedziba w Wlnie, ul. Wielka 18. Przedsiębiorstwo istnieje od 2 stycznia 1934 r. Wspólnicy zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej 18. Franciszek Astyk i Bernard Piper. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 13 lutego 1934 r. na czas nieograniczony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, żyra na wekslach, pełnomocnictwa, umowy, pokwitowania i t. p. podpisuje pod stemplem firmowym każdy ze wspólników. 534—VI

13504. III. Firma: „Wilbarw — Janina Synkiewiczówna“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 535—VI

Pot i niemiłą jego woń USUWA PŁYN SUDOR „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Zakłady ślusarskie, mechaniczne, tokarskie i spawalnicze
L. T. D.
pod kierown. **Ch. Karolusa Wilno, Wielka 12,** tel. 14-37 wykonują wszelkie roboty: meble i przyrządy szpitalne. mosiędzowanie, niklowanie, balustrady, ogrodzenia metalowe. reperacje wszelkich maszyn rolniczych i t. p. oraz garaż specjalny dla reperacji i montażu samochodów.

VENUS STUDZIŃSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE

Proszę się zwrócić do mojej **orkiestry muzycznej,** która składa się z 25 osób (mężczyzn). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepjan. saksofon, koncertowe harmonje, jazband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno. ul. Dominikańska 14 m. 3 KAS

Z kaucją 300 zł.
poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca“.

Młoda panna
z inteligentnej rodziny poszukuje posady bony do dzieci. Wymagania skromne. Chętnie wyjadę na wieś ul. Legjonowa 41 5

Okazyjnie sprzedam
SAMOCHÓD
marki „Chevrolet“ b. tanio. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Okazja“

Z powodu wyjazdu
sprzedam za pół ceny luksusową sypialnię komplet Kalwaryjska 138, Kerleszowa

KUCHARZ
z 2-letnią praktyką
poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty Wilno, ulica Dzielna Nr. 12, A. Gryszczuk.

KUCHARZA
poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza. p. Kobylnik.
Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-g, czerwca.

Do wynajęcia
MIESZKANIE
5 pok. ze wszelkiemi wygodami cena dostępna, ul. Fabryczna 14 (Zwierzyniec).

POKÓJ duży, ładny, z oddzieln. wejściem, nadaje się na biuro lub dla lekarza z prawem korzystania poczek. do wynajęcia ul. Wielka 19, m. 6

Mieszkania
do wynajęcia 1, 2 i 3 pokojowe ciepłe i suche przy ul. Bakszta Nr. 10. Szczegóły na miejscu lub u właściciela domu Kewesa ul. Sadowa 13—4

DOKTÓR
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Dr. Kenigsberg
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
ulica Mickiewicza 4,
telefon 10-90,
od godz. 9—12 i 4—8.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na
ul. J. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tomasza Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ODCISKI

„SANATO“
ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat Djetetyczno-Leczniczy Dra med. L. Piotrowskiego.

PENSJONAT-LETNISKO
we dworze 3 kil. od stacji, w sosnowym lesie na brzegu rzeki—urocza miejscowość. Dow. Wilno, Skopówka 11 — sklep.

Letnisko-Pensjonat
nad rzeką Żejmianką Piękne okolice, jezioro, las Adres: poczta Kołtyniany, p. święciański **Kołtyniany—Dwór**

LETNISKA
W kolonji Zgoda koło Jerozolimki willa Zajączkowskiej w sosnowym lesie odnajmują się pokoje, z werandami lub balkonami można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimki.

Letnisko
w okolicach Narocza w dworku wiejskim, komunikacja dogodna 80 złotych miesięcznie W. Pohulanka 16—37

Letnisko
z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Dukszty k/Turmont skr. 33 Zasztowt.

OBUWIE
wszelkiego rodzaju
gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziesz tylko w pracowni
Wincentego Pupiałły
Wilno, Ostrobramska 25

Była urzedniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy, znajduje się w krytycznem położeniu.
Zgłoszenia do administracji pod „Wymaganie najskromniejsze“.

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY
jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis